Nr. 287. Piątek, 13. Grudnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego w Wydziale krajowym Włodzimierza Telichowskiego asystentem rachunkowym c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi: naczelnika kancelaryi we Lwowie Tadeusza Popiela dla Lwowa i oficyałów kancelaryjnych: Adolfa Jakubowskiego we Lwowie dla Kołomyi, Michała Babickiego w Tarnopolu dla Tarnopola, Adolfa Kohlbergera w Bolechowie dla Sambora, Grzegorza Dzundzę w Samborze dla Brzeżan i Błażeja Baranowskiego w Złoczowie dla Złoczowa, tudzież prowadzącymi księgi gruntowe: oficyała kancelaryjnego w Samborze Władysława Karola Maja dla Brzeżan i wreszcie oficyała kancelaryjnego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie Józefa Wolańskiego dla Stryja.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentowi pocztowemu Hipolitowi Wojnowskiemu w Drohobyczu i Alfredowi Lcteczce we Lwowie na zamianę miejsc służbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 grudnia b. r. do l. 135.005 w sprawie uregulowania wywozu z Galicyi świń, przeznaczonych na rzeź, do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia.

W przemysłowych kołach niemieckich sprawił przygnębiające wrażenie ogłoszony onegdaj komunikat rossyjskiego ministerstwa skarbu, wymierzony przeciw zainaugurowanej właśnie polityce cłowej cesarstwa niemieckiego. Komunikat wskazując, iż parlament niemiecki obraduje w tej chwili nad projektem nowej taryfy cłowej, który podwyższa nadmiernie cła od wielu przedmiotów wywozu rossyjskiego do Niemiec zaznacza, że chociaż każde państwo w trosce o potrzeby gospodarki narodowej może zupełnie samodzielnie przedsiębrać to wszystko, co jego zdaniem sprzyja pomyślności kraju, a w tych zabiegach nikt nie może upatrywać nic wrogiego względem państw obcych, to przecież Rossya miała prawo spodziewać się, iż rząd niemiecki z wielu względów będzie starał się wytworzyć taki *modus vivendi*, któryby czyniąc zadość potrzebom przemysłu i handlu niemieckiego umożliwił Rossyi utrzymanie z sąsiednim cesarstwem dotychczasowego stanu rzeczy, polegającego na ścisłej wzajemności. Ponieważ zaś Niemcy odrzucają wszystkie te względy, przeto nie pozostaje nic innego, jak na egoizm rządu niemieckiego odpowiedzieć egoizmem rossyjskim. Podstawą polityki handlowej Niemiec jest egoizm narodowy i dlatego Rossya widzi się zmuszoną do odgraniczenia się od Niemiec wysokiemi cłami. W traktacie z roku 1894 przyznała Rossya znaczne ulgi wyrobom przemysłowym niemieckim, bo Niemcy umożliwiły swoją taryfą zbożową wywóz zboża do Niemiec.

Skoro rząd niemiecki uważa obecnie za potrzebne, w interesie ekonomicznym swego kraju, znieść te ulgi, z których korzystał dotąd wywóz rossyjski i podnieść swoje cła, to rząd rossyjski również, dla dobra swojego gospodarstwa, będzie musiał nałożyć na wyroby niemieckie takie cła, jakie obowiązywały przed rokiem 1891, a nawet w razie potrzeby jeszcze wyższe. Co więcej, do wyrobów niemieckich wymagających szczególnie skomplikowanego wykończenia i wielkiego nakładu pracy zastosuje tak wysoką taryfę, iż dowóz ich do Rossyi będzie wprost niemożliwy. Jeżeli więc po wprowadzeniu w życie nowej niemieckiej taryfy cłowej przyjdzie w ogóle do skutku traktat handlowy między Rossyą i Niemcami, to tylko taki, że Rossya będzie mogła nakładać jak najwyższe cła na wyroby niemieckie, a Niemcy na rossyjskie produkta rolne. W żadnym razie, kończy komunikat, rząd cesarstwa niemieckiego nie zastanie Rossyi nieprzygotowaną do narzuconej jej walki ekonomicznej

Wiestnik Finansowy ogłaszając powyższy komunikat donosi równocześnie, że są już w toku przedwstępne rokowania dla zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, a przebieg ich, niemniej enuncyacye z austryackich kół rządowych, w których ujawnia się szczere życzenie zbliżenia się obu państw także na polu ekonomicznem, budzą uzasadnione nadzieje, że zawarcie traktatu nastąpi w warunkach zarówno korzystnych dla obu stron

---

Rada Państwa.

(Telegramy.)

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń, 12 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przy tytule „drogi oraz budowy wodne", omawiał pos. Starzyński subwencyonowanie niektórych dróg konkurencyjnych, szczególnie zaś tych. które Państwo uważa za bardzo ważne ze względów wojskowych. Mowca zaleca naśladowanie systemu zaprowadzonego w Tyrolu ustawą z dnia 22 sierpnia 1897 i wstawia się w końcu za subwencyonowaniem drogi konkurencyjnej z Dąbrowicy w Galicyi. — W tym przedmiocie zabierają jeszcze głos pp. Romanowicz, Kramarz i Povic.

Przy tytule „sól" zaznaczył pos. Kozłowski, że kwestya zniżek cen soli jest jedną z najważniejszych spraw społecznych obchodzących całą ludność, a głównie biednych ludzi. Mowca interpeluje P. Ministra skarbu co do rezultatu zainicyowanych w swoim czasie przez P. Ministra Kaizla rokowań z Węgrami w sprawie zniżki cen soli kuchennej i bydlęcej i wnosi o rozpoczęcie ponownych rokowań. Mowca dowodzi na przykładach Anglii i Rossyi, że skarb państwa przy zniżeniu cen soli, otrzymuje w powiększeniu konsumcyi i produkcyi, rekompensatę za uszczerbek w cenach. Sprawa zniżenia cen soli nabiera w Galicyi charakteru politycznego przez to, że agitatorzy wzdłuż rozległej granicy austryacko-rossyjskiej wyzyskują wielką różnicę cen między cenami soli w Austryi a w Rossyi do podsycania niezadowolenia i radykalnych prądów. Mowca domaga się zrównania galicyjskich urzędników solnych z urzędnikami w krajach alpejskich i uzasadnia potrzebę wymiany zdań między fachowcami, oraz zwołania ankiety, którąby się zastanowiła nad tem, czy możliwem jest pomnożenie liczby zakładów, produkujących sól i wprowadzenie nowej metody wytwórczej. W końcu żądał mowca dla Galicyi większego kontyngentu soli, zniżenia cen cerinitu i przedstawił rozmaite życzenia Galicyi.

P. Lupul przedłożył życzenia Bukowiny.

P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk oświadczył, że zniżenie cen soli kuchennej o 4 halerze na kilogramie wywołałoby na razie ubytek nie do pokrycia 7—8 milionów. Rokowania z Węgrami w sprawie zniżenia cen soli są zarządzone i P. Minister naglił przed kilku tygodniami o odpowiedź rządu węgierskiego w tej sprawie. Na odbudowę saliny w Dolinie, jakoteż na budowę kolejki w Kałuszu zażądano w budżecie kredytów, co się zaś tyczy pozostawienia handlu solą na Bukowinie Wydziałowi krajowemu, to nie ma żadnych przeszkód we wdrożeniu odpowiednich rokowań.

P. Kaiser wniósł rezolucyę tyczącą się wprowadzenia monopolu sprzedaży soli, aby ceny jej zniżyć i ujednostajnić. Rozdział „sól" przyjęto, a następnie przyjęła komisya jeszcze rozdziały: „Służba sanitarna portowa

---

14)

SEWER (IGNACY MACIEJOWSKI).

W LESIE.

OBRAZEK.

III.

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego — odezwała się Hania raptownie — pańskim „musem" jest chodzić za mną po lesie?...

— Wszędzie — odpowiedział.

— Chodzisz pan jednak tylko po lesie.

— Bo drugi raz cię spotykam i drugi dzień w lesie.

Zamyślona szła dalej.

— Pytasz się pani, dlaczego chodzenie za panią jest moim musem, a mus nazwałaś pani w tym wypadku rozkoszą młodości, a zatem chodzenie za panią jest rozkoszą mej młodości.

Nic nie odpowiedziała; widocznie pozwalała mu wygadać się.

— Przed dwoma dniami co było rozkoszą pańskiej młodości?...

— Nie miałem rozkoszy, młodość moja dotychczas była samotna i szara.... Tyś ją oświeciła błyskawicą!

Hania wydobywała wyrazy z głębin swego ducha.

— „Lecz gdy się znudzę łez zimnych rosą
I zimnym uściskiem prawic,
Duszę mi od was wichry uniosą,
Lecz wichry pełne błyskawic".

I dalej zapatrzona w błękit przesuwała się cicho.

— Oto tajemnica, dlaczego idę za tobą — powiedział.

Milczała.

— Wyrzucasz ustępy nieznanych mi rapsodów, ale przeczuwanych, i pod czarem ich natchnienia rzesze prowadzisz... Idę i ja za innymi. Czyż mogę nie iść?

— Odejdziesz z połowy drogi — odpowiedziała jednako zamyślona.

— Nie!... — zawołał.

Znowu stanęła, patrząc mu w oczy.

— Bawimy się, jak dzieci. Dość już dzieciństwa i słów rzucanych na igraszkę wiatrom. Idźmy dalej każde w swoją stronę. Patrz pan: Wikta odbiega nas.

Przyspieszyła kroku.

— Za prędko — odezwał się Jan; — ciśnienie powietrza tamuje oddech: nie można mówić!

— Milczenie jest złotem.

— Nie chcę złota!

Stanęła raptownie.

— Słucham....

Płomienie buchnęły mu na twarz.

— Litości... — szepnął.

Poszła dalej.

— Co to znaczy? — spytała.

— Z wesołej, czarującej robisz się poważna i dumna; gdy patrzę na cię, wyrazy zamierają na ustach.

— Rad pan jednak jesteś, że cię mrożę lodem mego zimna....

Roześmiała się i biegła szybko dalej. Raptownie zachwiała się na nogach, zbladła, uklękła i padła na ziemię.

— Ratunku! — zawołał Jan.

Wikta wystraszona pędem wróciła. Oboje uklękli, dziewczę leżało zemdlone, blade, prawie bez oddechu.

— Moja panienko, moje kochanie, ocućże się, ja przy tobie, twoja Wikta....

Podniosła jej rękę, opadła jak martwa. Krzyknęła przeraźliwie, załamała ręce, zatargała włosy.

— Już ci po niej, po mojej!... I co ja sierota z sobą pocznę?... zagubię się bez mego kochania!..

— Wody! — cicho zawołał Jan.

— Wody, wody — powtórzyła szeptem Wikta: — pewnie urok!!!...

Pochwyciła dzbanek i z całych sił poleciała w stronę brzezin. Leciały z nią lęk i lamentowania.

Młodzieniec ujął dziewczę delikatnie za ramiona i głowę jej oparł o swe kolana. Odpiął jej koszulę na szyi; krople zimnego potu wystąpiły na jej skronie. Położył palce na puls jej ręki: bił słabo, powoli. Patrzał na jej twarz, zamknięte oczy i usta otoczone smutkiem. Patrzał na usta, patrzał, patrzał, nachylił się i pocałował nieśmiało raz, drugi i trzeci. Za trzecim razem poruszyła się. Przestraszony nie śmiał oddychać... Powoli życie wracało, nozdrza się odchyliły, oddychała.

„Czuję, że dziś oddałbym życie za nią — pomyślał. — W tej chwili jest mi drogą jak żadna kobieta na świecie".

Marzył bezładnie, wchodził w siebie, ale nie znajdował w głębiach swych nic, na czemby się mógł zatrzymać, i znowu myśl mknęła w chaosie, a gdy spojrzał na twarz dziewczęcia, na ciemne rzęsy i smutek, przytulony do jej ust, serce mu drżało radością i strachem....

„Skąd ten strach"? — pytał siebie.

Nim mógł odpowiedzić, Wikta wołała zdaleka:

— Jakże!?

— Oddycha!...

— Jest woda — mówiła, łapiąc powietrze. — Znalazłam w ognisku kilka żarzących węgli, rzuciłam je do dzbanka: syknęły i wszystkie prosto poszły na dno. „Zuroczona"! — pomyślałam se i lecę. Niech ją panicz trochę podniesie!... Tak!

Wzięła do ust wody, uklękła przed Hanią i wyrzuciła rozpryskujące się krople na jej twarz. Pochwyciła ją w pół, posadziła, opierając jej głowę o swe ramię.

Oddech stawał się wyraźniejszy, rumieńce, jak blady odblask tęczy, wystąpiły. Otworzyła oczy.

— Chwała Bogu! — zawołała Wikta — chwała Bogu! — i zapłakała z radości. — O mało co nie ostawiłaś nas sierotami na zgubienie?! A to nic, ino uroki. Ktoś cię urzekł, może panicz, może „jakieś złe" przechodziło lasem. Nie widziałyśmy go, a mogło rzucić ślepiami, zrobić swoje i uciec. Na sposoby i my mamy sposoby. Odczyniłam uroki, patrz węgle wszystkie leżą w dzbanku na samiutkiem dnie.... Umęczyłyśmy się, a ty, dziecino moja, nienauczna do wstawania przed świtaniem, zgoniona — to i łatwo padło urzeczenie ze złych oczu. Niczego się tak nie boję, jak złych ludzkich ślepi....

(Ciąg dalszy nastąpi).

i morska", oraz tytuły: „patenty" i „budowa dróg wodnych".

Wiedeń, 12 grudnia. Subkomitet komisyi kolejowej dla sprawy upaństwowienia kolei północno-zachodniej, kolei tworzącej południowo-północno-niemieckie połączenie kolejowe, oraz kolei Towarzystwa kolei państwowych odbył wczoraj popołudniu posiedzenie w obecności P. Ministra Witteka. Celem wypracowania tekstu wniosków, mających być przedłożonymi przez subkomitet, wybrano komitet redakcyjny. P. Minister udzielił na życzenie przewodniczącego kilka wyjaśnień, poczem dalsze obrady uznano za poufne.

Z komisyj.

Wiedeń, 12 grudnia. Komisya ekonomiczna Izby posłów po krótkiej dyskusyi, przyjęła referat posła Romanowicza o ustawie w przedmiocie uregulowania austryacko-pruskiej granicy wzdłuż rzeki Przemszy.

Poseł Kink referował następnie o wniosku p. Vukovica, tyczącym się reformy służby konsularnej.

W ciągu dyskusyi p. Licht wniósł rezolucyę, wzywającą Rząd do dalszego rozwijania konsulatów zawodowych, w szczególności zaś do dołożenia starań, by zastępstwa konsularne spełniały swoje zadania pod względem handlowym i aby przy ambasadach i poselstwach austro-węgierskich za granicą tworzono posady rzeczoznawców technicznych, rolniczych i kupieckich.

Po dłuższej rozprawie wniosek referenta i rezolucyę powyższą przyjęto.

Komisya przemysłowa przyjęła ustawę o zmianie §§. 59 i 60 ustawy przemysłowej w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę Panów. Następnie przekazano subkomitetowi przedłożenie rządowe, tyczące się uregulowania odpoczynku niedzielnego w kupiectwie, jakoteż uregulowania służbowych kontraktów pomocników handlowych. W końcu uchwalono wyrazić P. Ministrowi handlu współczucie komisyi z powodu śmierci jego matki.

Pobór rekrutów.

Wiedeń, 12 grudnia. W komisyi wojskowej w dyskusyi nad ustawą o kontyngencie rekrutów referent Popowski zalecał przyjęcie przedłożenia.

P. Lang imieniem Czechów oświadcza, że głosować będą przeciw przedłożeniu. Czescy posłowie [illegible] panującemu w kołach [illegible] żąda [illegible] formie wojskow[illegible]

P. [illegible] oświadcza się za przyjęciem ustawy i polemizując z Czechami, wskazuje, że car rossyjski, który propaguje ideę rozbrojenia, sam nieustannie swoje siły wojenne powiększa. Musimy starać się — dowodzi mowca — aby nasze siły zbrojne utrzymać przynajmniej na dotychczasowej wysokości. Gdyby wojsko pruskie wmaszerowało do naszego państwa, to wtenczas Czesi inaczejby śpiewali.

P. Jarosz oświadcza, że Czesi nie są w tak szczęśliwem położeniu, jak Polacy, którzy mogą być zadowoleni ze swoich zdobyczy na polu narodowem i ekonomicznem. Dlatego też mogą Polacy głosować za ustawą o kontyngencie rekrutów. Mowca ubolewa, że nie zaprowadzono dotąd jeszcze 2-letniej służby wojskowej.

P. Pospischil żąda również ułatwień w służbie wojskowej.

Z kolei zabrał głos P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb i oświadczył, że zawsze w obec podnoszonych żalów starał się w przypadkach uzasadnionych złe usuwać. Co się tyczy kwestyi „zde", to zauważyć należy, że agitacya zrobiła z tego kwestyę narodową. Niestety wiele ofiar poczuło na sobie ciężkie konsekwencye tej agitacyi, które właściwie powinny były spaść na agitatorów. Armia wymaga utrzymania w niej jednolitego języka, poszczególnym oficerom nie zabrania się nigdy rozmawiania w języku dowolnym, ale język armii w znoszeniu się wspólnem musi być jednolity, tak samo, jak potrzeba jednolitego języka w parlamencie do wzajemnego porozumienia się. Złe obchodzenie się z żołnierzami, o ile w ogóle się zdarza, bywa zawsze surowo karane. Pod tym względem powołuje się mowca na oświadczenia swoje złożone w komisyi budżetowej. W dalszym ciągu omawiał P. Minister sprawę dostaw wojskowych, tudzież reformę wojskowej procedury karnej. W odpowiedzi na uczynione zapytania, P. Minister stwierdził, że nabycie nowych dział jest dla wszystkich państw konieczne. Co do podwyższenia kontyngentu, to nie jest to jeszcze sprawa aktualna, ale w obec ogólnego rozwoju systemu wojennego w innych państwach, także dla Austryi nadejść musi chwila podwyższenia kontyngentu, a wtenczas będzie można w wypadkach godnych uznania, skracać czas służby wojskowej lub inne czynić ułatwienia. P Minister zakończył apelem do posłów, aby pamiętali o tem, że tylko silne Państwo nie potrzebuje obawiać się nieprzyjaciół.

Następnie przyjęto kontyngent rekrutów znaczną większością głosów.

KORESPONDENCYE

[illegible]edeń, 9 grudnia.

([illegible]gawędka ekonomiczna).

Zbliża się koniec pierwszego roku nowego stulecia. Poczucie życia w nowem stuleciu jest dla nas ciągle jeszcze czemś tak nowem, — zwłaszcza, gdy żyjemy w nieprzerwanej ciągłości faktów i stosunków, przejętych z poprzedniego stulecia, — że nie mogąc przeniknąć wzrokiem przyszłości, którą przyniesie wiek nowy, odczuwamy ciągle jeszcze potrzebę oryentowania się w całokształcie stosunków, które fala czasu przeniosła i jednego wieku w drugi. Chcemy przynajmniej widzieć jasno, z czem w ten wiek nowy wstępujemy.

W ułomnej naturze umysłu ludzkiego leży to związanie idei z podziałem czasu na lat dziesiątki i setki, który przecież sam w sobie ma znaczenie tylko formalne. W naturze ludzkiej leży także ciągłe wytężanie wzroku w mglis ą dal przyszłości i myśl, że stwierdzając kierunki zasadniczych prądów, wykrytych w przewalającym się chaosie pognębionych stosunków, promieniami tych prądów można będzie choć trochę rozjaśnić drogę przed sobą.

Tego rodzaju refleksye muszą przynajmniej przy czarnej kawie i cygarze nawiedzać także ludzi, interesujących się życiem ekonomicznem. Gdy w chwilach marzeń zanikają ostre kontury konkretnych stosunków, pozostaje jedno ogólne wrażenie walki jednostek, warstw, społeczeństw i idei, która jest charakterystyką rozwoju ekonomicznego wszelakich czasów — więcej może, niż na którembolwiek innem polu życia społecznego. Walki te są w części niszczące. Rozwój stosunków przynosi nowe formy; stare — gnębione — obumierają, nikną. Te zapasy jednak mają znamię tylko epizodyczne. Tłem życia ekonomicznego są walki twórcze, które — *post tot discrimina rerum* — przekształcają ustrój ekonomiczny na coraz doskonalszy, prowadzą go drogą postępu, niszczą tylko formy, nie niszczą treści, gubią czasem jednostki i warstwy, ratują całość, przesuwają punkty ciężkości na miejsca coraz właściwsze, zmierzają w celach i ostatecznych skutkach ku ogólnemu dobru.

Obraz walk ekonomicznych jest kalejdoskopem, którego widoki tem szybciej się zmieniają, im intenzywniejszy jest rozwój stosunków i socyalna „wymiana materyi". Coraz to nowi zapaśnicy występują na arenę; coraz częciej do archiwum idzie zużyta walka starych idei. Są jednak także boje odwieczne, toczące się o same fundamenta gmachu gospodarczo-społecznego. Lecz i te czasem coraz prędzej zmieniają swój wygląd, zamieniają cele ogólne i dalsze na bliższe, krystalizują się coraz bardziej, zmieniają technikę bojową regulują swą intenzywność.

Rzućmy okiem na ten teatr wojny, który przy zmianie stulecia przed nami się roztacza.

Na pierwszym [illegible] czny [illegible] egzystency[illegible] [illegible] wa[illegible] rozmiary [illegible] ry w połowie dziewiętnastego wieku. Jakże ogromne zmiany od tego czasu w niej zaszły! Dziś nie rewolucya — lecz ewolucya staje się zwycięzkiem hasłem. Przewrotowa socyalizacya społeczeństw — jako cel — zeszła na plan drugi; w jej miejsce wstąpiły reformy socyalne w ramach obecnego ustroju „burżoazyjnego". Na polu polityki socyalnej coraz częściej spotyka się w zgodzie rządząca „burżoazya" z walczącą o lepszy byt warstwą robotniczą.

Mamy dalej cały szereg walk, których uczestnikami są gospodarstwa indywidualne, równorzędne, samoistne. Walka konkurencyjna między jednostkami znalazła sobie obecnie szczególny objekt, w t. zw. *concurrence déloyale*. Podobnie jak konwencye międzynarodowe państw w nowszych czasach ograniczyły wojenne środki techniczne, zakazując używania broni i kul zdradzieckich lub sprawiających zbyteczne dla celu wojny cierpienia, tak samo konkurenci na polu gospodarczem bronią się przeciw takim środkom konkurencyi, które nie są zgodne z etyką kupiecką. Jak w wielu podobnych rzeczach, tak i tu trudności leżą w obawie, by wyrywając chwasty, nie popodrywać zdrowych korzeni i nie ograniczyć nad miarę wolności handlu.

Z walk gospodarczych indywidualnych biją dalej w oczy walki gigantów finansowych między sobą o władzę. Polem ich jest dziś niemal wyłącznie Nowy Świat. Tylko tak gwałtownie i tak pomyślnie rozwijające się społeczeństwo — jak amerykańskie — którego siły żywotne buchają jeszcze wulkaniczną lawą, może wytwarzać i takich gigantów i takie olbrzymie ich boje. Lecz gdy rzucając na siebie górami, druzgocą oni mnóstwo innych egzystencyj, z dołu słychać już pomruk burzy, chcącej obalić nieokiełznaną potęgę miliarderów.

Walczą następnie samoistne jednostki gospodarcze z asocyacyami. Syndykaty, kartele, trusty, ringi ograniczają wolną konkurencyę; usuwając w części z ogólnym pożytkiem jej ujemne strony, zastawiają równocześnie dla siebie stół najlepszem jadłem i napojem, nie dopuszczając do udziału w nim ani innych pracowników z tej samej gałęzi, ani wyzyskiwanych konsumentów. Szturmują przeto często z rezultatem „outsiderzy" — z reguły nie na to, by po zburzeniu kartelu zostawić pole wolnej konkurencyi, lecz by stworzyć nowy kartel i uzyskać w nim udział i władzę. Walczą przeciw kartelowemu wyzyskowi konsumenci — dotąd przeważnie bezskutecznie.

Wewnątrz każdej z gałęzi gospodarstwa z osobna widzimy także walkę warstw, złożonych z równorzędnych samoistnych egzystencyj gospodarczych, a ugrupowan[illegible] dług rozmiarów gospodarstw i siły finans[illegible] Wszędzie drobni przedsiębiorcy walczą z [illegible]kimi. I tak drobna własność zie[illegible] [illegible] większej [illegible] z drugiej strony. Równocześnie na koszt tej ostatniej zaokrąglają się latyfundya, ta własność największa, by w swoim czasie także uledz rozbiciu w cały szereg gospodarstw średnich. Taki proces nie jest jednak zjawiskiem powszechnem. Obecnie najsilniej występuje on w środkowej Europie. Różne

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Historya fermy afrykańskiej" z angielskiego*).

IV.

(Ciąg dalszy).

Rządca wyszedł, aby przynieść stary kapelusz swego gościa, który został na dworze. To ostatnie przejście uczyniło ze staro świeckiej rury przedmiot, który nie nadawał się już do żadnego użytku.

— Jestem przygnębiony tym wypadkiem.... Nasze strusie są bez miłosierdzia dla nieznajomych sobie ludzi — rzekł, kładąc starannie szczątki starego kapelusza na stole.

— Mój przyjacielu, przebaczam ci — odparł Blenkins tonem wspaniałomyślnym. — Nie martw się. Jakieby nie były skutki tej historyi, przebaczam ci... Ja wiem.... ja wierzę, że nie miałeś żadnych złych zamiarów, namawiając mnie do wyjścia. Żadnego uczucia żalu nie mam do ciebie; żadnego.

— Jesteś bardzo dobry — zawołał wuj Otto, porywając rękę obcego, przekonany, że otrzymał wspaniałomyślne przebaczenie za jakąś srogą obelgę — jesteś bardzo dobry!

— Ba! nie mówmy już o tem! — dodał Bonaparte.

Obejrzał szczątki swego kapelusza, położył je przed sobą na stole i ujął się obu rękami za głowę, wołając:

— Och! mój stary kapelusz! mój stary przyjaciel! Służyłeś mi wiernie, ale ostatni twój dzień nadszedł! Nigdy już więcej nie osłonisz głowy twego pana! Nigdy już nie ochronisz tego czoła przed promieniami piekącego słońca lub przed deszczem! Odtąd twój pan będzie chodził z gołą głową! Żegnaj! żegnaj, mój stary kapeluszu!

Saksończyk, głęboko wzruszony, powstał z miejsca. Pobiegł do skrzyni stojącej u stóp jego łóżka, podniósł wieko i wyjął stamtąd kapelusz prawie nowy, którego czystość świadczyła o drobiazgowej staranności jego właściciela.

— Nie jest taki jak twój — rzekł dozorca nieśmiało, — ale będzie ci mógł służyć w braku innego; przynajmniej będzie czem głowę nakryć.

— Mój przyjacielu — odrzekł Bonaparte — nie postępujesz według mojej rady. Na co się tak troszczyć o mnie? Nie zadawaj sobie trudu z moją osobą. Nie. Będę chodził z gołą głową!

— Nie, nie, nie! — zawołał Otto z energią. — Nie potrzebuję wcale tego kapelusza. Nie noszę go nigdy, zawsze leży zamknięty w tej skrzyni.

— Niech i tak będzie! wezmę go, mój przyjacielu. To prawdziwa ulga dla mnie, gdy pomyślę, że nie obraziłeś kogoś — choćby mimowoli — nie starając się nagrodzić swoją winę. Znam i pochwalam to uczucie. Ten kapelusz może nie ma tak eleganckiej formy, jak mój, ale będzie mi służył. Tak, będzie mi służył. Dziękuję — dodał Blenkins, próbując kapelusz na głowę, a potem kładąc go na stół. — teraz wyciągnę się trochę dla wypoczynku. Bardzo się obawiam, że to wzruszenie odebrało mi cały ap-tyt na obiad.

— Spodziewam się, że nie — odrzekł dozorca patrząc ze współczuciem na cudzoziemca, który rozkładał się na łóżku i naciągał kapę na nogi. — Zresztą, zostaniesz tu przez dni kilka. Ciotka Sannie pozwoliła.

— Mój przyjacielu, jesteś nieoceniony. Gdyby jutro nie była niedziela, a moje wycieńczenie nie tak straszne, odszedłbym natychmiast. Trzeba mi szukać pracy. Dzień bez zajęcia jest dla mnie srogiem utrapieniem. Praca! praca!... w tem leży tajemnica szczęścia!

Podłożył sobie poduszkę pod głowę i westchnął z zadowoleniem. Lyndall wstała, położyła książkę na swojem miejscu i odeszła.

Wtedy Otto, rzucając swoją robotę, poszedł kręcić mięso na kulki, które wypiekać się miały.

— Robię zawsze podwójny zapas w sobotę wieczorem — rzekł. W ten sposób moje ręce i myśl moja są wolne na niedzielę.

— Dzień uświęcony — wtrącił cudzoziemiec.

Była chwila milczenia, podczas której Blenkins śledził oczami przygotowania do posiłku.

— Nie musicie tutaj całkiem dokładnie pełnić przykazań Bożych? — spytał w końcu.

— Niestety! — często się zdarza, że nie spełniamy, ale przynajmniej czynimy co możemy. Zgromadzamy się w niedzielę a ja przemawiam słów kilka, które może nie dla wszystkich bywają stracone.

— Dziwny zbieg okoliczności! Często i ja to samo czyniłem. Były w wolnym stanie Orange dwie sąsiadujące z sobą fermy. Każdej niedzieli zgromadzałem dzieci, sługi, przyjaciół, wszystkich i mówiłem im: „Radujcie się razem ze mną, że służycie Panu!..." Potem przemawiałem.... Ach! — co za błogosławione czasy! Czy wrócą one kiedy!

Saksończyk wyrabiał swoje kulki mięsne, wyrabiał, wyrabiał.... Tak, mógł oddać cudzoziemcowi swoje łóżko, mógł mu dać swój piękny kapelusz, mógł mu dać wódki, ale oddać mu swoje miejsce przy pulpicie na odprawianie niedzielnego nabożeństwa.... Odstąpić mu tę świętą powinność, która była jego radością... Długo pozostawał w zamyśleniu a potem rzekł:

— Zobaczę się z ciotką Sannie; załatwię to. Będziesz mógł odmawiać niedzielne modlitwy...

— Ach! mój przyjacielu — zawołał Bonaparte — byłoby to dla mnie niezmierną, nieopisaną radością, ale to niepodobna! Jakże można odprawiać nabożeństwo w tem nędznem ubraniu podartem i poplamionem? Jakże ukazać się w takim stroju w obliczu Tego, którego nieśmiem wymówić Imienia?... Nie, nie, mój przyjacielu, pozostanę tutaj na modlitwie, gdy wy będziecie chwalić Boga Pozostanę tutaj myśląc i modląc się za was.

Był to obraz bardzo rozrzewniający tego samotnego, opuszczonego człowieka, modlącego się za drugich... Dozorca umył ręce zwalane mięsem i wrócił do kufra, z którego był przed chwilą wyjął kapelusz. Westchnął z lekka z żalem, ale pomimo to wyciągnął czarny surdut, kamizelkę i spodnie i położył to wszystko na stole. Ubranie było prawie nowe, miał je na sobie może najwięcej dwa razy na wielkie święto. Otto z dumą rozłożył surdut.

— Nie jest to według ostatniej mody i krój mógłby być lepszy, ale sukno dobre. Spróbuj — rzekł ze spojrzeniem błyszczącem zadowoloną miłością własną.

Bonaparte wstał i ubrał się; ubranie leżało na nim wybornie. Surdut był trochę za wolny; kamizelka, jak się ją ściągnęło z tyłu doskonale się zapinała, spodnie były bez zarzutu.

Ale buty odbijały teraz fatalnie od całości, buty nieszczęsne, przez które palce wyłaziły. Otto jednakże nie dał się zbić z tropu dla takiej bagatelki. Zdjął z belki parę butów, która tam wisiała, otarł je starannie z kurzu i położył przed podróżnym. We wzroku poczciwca malowało się obecnie całkowite zadowolenie.

— Raz tylko miałem na sobie te buty — oświadczył. — Mogę służyć; skóra bardzo mocna.

Bonaparte wciągnął buty i wyprostował się majestatycznie, dotykając głową prawie belkowania. Otto przypatrywał mu się z głębokim zachwytem, zdziwiony, widząc jak zmiana opierzenia korzystnie działa na ptaka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Różne ukształtowanie stosunków agrarnych jest dziś najwybitniejszą różnicą, zachodzącą między różnymi krajami co do podstaw ustroju gospodarczego. Na polu przemysłu i handlu z natury rzeczy nigdy tak znacznych różnic nie było; zresztą niweluje je stale rosnący wpływ gospodarstwa światowego.

Przemysł drobny walczy z fabrycznym. Lecz tu bój jest już przeważnie u kresu. Rozgraniczenie sfer w znacznej części już się odbyło, przyczem drobnemu przemysłowi zostało jeszcze wielkie pole działania, na którem jego preponderencya, na razie nie jest do usunięcia. Inaczej w handlu. Tu wielkie magazyny, spółki konsumcyjne, organizacya sprzedaży fabrycznej przez agentów z pominięciem samoistnych pośredników, handel obnośny zwalczają całą siłą osiadły handel detaliczny. To *bellum omnium contra omnes*, gdzie zarówno wielkie, jak i drobne formy handlu walczą przeciw najbardziej rozpowszechnionym drobnym formom, gdzie konsumenci sami się handlowo organizują, gdzie chodzi o to, by zmniejszyć balast i koszta zbędnego pośrednictwa a równocześnie zwiększyć wygodę konsumentów przy zakupnie, musi jeszcze sprowadzić dalsze ograniczenie sfery indywidualnego handlu detalicznego — nie bez dalszych ciężkich zapasów.

Wszystkie rodzaje walk, o których dotąd była mowa, są wojnami domowemi w obrębie jednej gałęzi gospodarczej. Jednakże w obrębie jednego ustroju gospodarczo-politycznego walczą także z sobą poszczególne funkcye gospodarcze. Produkcya przemysłowa walczy z produkcyą zmową, domagając się od niej jak najtańszych materyałów i jak najtańszych środków żywności. Takie zabiegi muszą napotykać na opór producentów surowca. Nadto nieraz chodzi rolnictwu o to, że przemysł odciąga siły robocze od skiby. Na tem tle walczą agraryzm i industryalizm z sobą o to, ktory kierunek więcej odpowiada naturalnemu rozwojowi gospodarstwa społecznego, która z gałęzi produkcyi stanowi główną podstawę dobrobytu ogólnego, która też zasługuje na szczególną faworyzacyę. Niejednokrotnie zapominają w tej walce jedni o tem, że najpewniejszym rynkiem zbytu dla własnych produktów agrarnych jest rozwinięty w kraju przemysł, drudzy o tem, że poprawa położenia rolnictwa podnosi siłę konsumcyjną licznej ludności rolniczej co do produktów przemysłowych.

Na szczególną uwagę zasługuje także walka przemysłu z producentami paliwa, zwłaszcza węgla, o ceny.

Podobne walki widzimy także w obrębie samego przemysłu między poszczególnemi jego gałęziami, w szczególności między temi, które dostarczają pewnych środków pomocniczych w fabrykacyi, a temi, które tych środków potrzebują.

Dalej zarówno industrya, jak i produkcya znowu wojują z handlem. Ten sam handel, który wydobył gospodarstwo z dzikiego stanu izolacyi i doprowadził je do obecnego, wysokiego poziomu, daje mu się w części we znaki swem nadmiernem rozprzestrzenieniem co do ilości i jakości pośredników, oraz wyzyskiem, uprawianym przez potężne jednostki i silnie zorganizowane związki handlowe, między którymi niepoślednie miejsce zajmują „ringi". Produkcyi chodzi zatem o przełamanie potęgi handlu, o ile on samowolnie dyktuje ceny, o usunięcie tych ujemnych stron jego organizacyi, o których dopiero co wspomnieliśmy, wreszcie o przeprowadzenie bezpośredniej wymiany produktu za pieniądz z konsumentami o ile to jest możliwe bez ograniczenia rynku zbytu, — nie zaś o zupełne usunięcie tej funkcyi gospodarczej, bez której ogólny upadek życia ekonomicznego i kultury, byłby nieunikniony.

Wreszcie staje produkcya coraz energiczniej do walki z pasorzytem, rozkwitłym na gruncie obecnego ustroju, który przybiera formy normalnego obrotu handlowego, czasem formy produkcyi, a nie jest niczem innem jak niemoralną, etycznie i gospodarczo szkodliwą grą hazardową. Spekulacya giełdowa i „grynderstwo" — to dwie główne jej postacie. Zwłaszcza przeciw pierwszej zwracają się obecnie ataki realnej działalności gospodarczej.

Dotąd myśleliśmy tylko o walkach na tle prywatnem. Przymusowe związki publiczne, w pierwszym rzędzie państwo, mięszają się w nie bądź w roli stron współwalczących, bądź rozjemców, wiodą też same między sobą walki gospodarcze. To jednak zostawiamy do następnej pogadanki.

R. B.

Rzym, dnia 7 grudnia.

(Napad na OO. Franciszkanów u Grobu Świętego w Jerozolimie. — W sprawie polskich wychodźców.)

Rzymski wielki dziennik *Tribuna* otrzymał w tych dniach obszerną, wiarygodną relacyę o zaburzeniach, jakie miały miejsce u Grobu Świętego w Palestynie, tem więcej pożałowania godnych, że ich ofiarą padli OO. Franciszkanie, z których jest ośmnastu poranionych, a w tem trzech niebezpiecznie: jeden Włoch, jeden Polak, którego nazwisko jest niewiadome i wreszcie jeden Fracuz, t. zw. wikary Palestyny. Wszyscy ci zostali napadnięci przez greckich mnichów wschodniego wyznania, którzy, jak wiadomo, razem z katolikami i ormianami trzymają straż u Grobu Chrystusa Pana. Owe tak ubolewania godne bójki, w miejscu, które już samo przez się, jako jedna z największych Relikwij, jakie posiada chrześciaństwo, jako Grób Zbawiciela, usposabia pobożnych pątników tak uroczyście, przejmuje gorącą wiarą, podnosi ducha, nastraja wzniośle dusze i myśli — niestety, wywoływane bywają systematycznie przez greckich zakonników, którzy zupełnie nie są i nie czują się na wysokości szczytnego polecenia strzeżenia Świętego Grobu i taką samą tchną nienawiścią do OO. Franciszkanów, jaka cięży nad wszystkimi Europejczykami, w ogóle nad „Giaurami", ze strony Turków-muzułmanów, czy to figur urzędowych, lub pospólstwa, przebywającego w Jerozolimie.

Mnisi greccy usadowili się w Jerozolimie, silniej niż księża łacińscy. W miejscu strategicznie obronnem na górze wybudowali wielkie gmachy, klasztor, przytułek dla pielgrzymów, szkołę i otoczyli to wszystko murem. Rosnąca ich pycha i brak prawdziwego nastroju religijnego, który tylko w formach rytualnych się objawia, narażają OO. Franciszkanów, od czasu do czasu, na napady, zaczepki i konieczność obrony, na bójki, o których do Europy głuche tylko echa dochodzą.

Informacye *Tribuny*, którą o zbytnią gorliwość religijną pomawiać nie można, choć dziennik ten, w ostatnich czasach, skutkiem przejścia w ręce innej spółki, zmienił kierunek i straciwszy czucie z Masoneryą, z zaczepnego stał się umiarkowanym w obec Watykanu — zdaniem mojem — zasługują na wiarę i dlatego też je tutaj powtarzam.

OO. Franciszkanie mają w kościele Grobu Świętego własną kaplicę, zwaną Krzyżowców, z oddzielnem wejściem, która przez małe schody łączy się z placykiem, jaki się rozciąga przed wejściem do kościoła Grobu Świętego. Choć placyk, powoli, zwykłemi sztuczkami, został nieprawnie zagarnięty przez Greków, łacińscy zakonnicy zachowali prawo zamiatania u stóp powyżej wzmiankowanych schodów, trzech rzędów płyt, przytykających do nich, razem około trzech metrów kwadratowych przestrzeni.

Przed kościołem Świętego Grobu, na tym placyku, trochę niżej, znajduje się stara studnia, od kilkudziesięciu lat zapuszczona i dlatego pełna mułu i nieczystości. Dla zaprowadzenia porządku i zapewne także ze względów hygieny, z braku wody, wszystkie trzy gminy duchowne, które dzielą się Świętym Przybytkiem, t. j. łacinnicy, Grecy wschodni i Ormianie, porozumieli się, aby oczyścić studnię wspólnym kosztem. Kiedy jednakowoż do zapłaty przyszło, Grecy zapłacili od siebie całą należność, a potem zwrócili się do łacinników i Ormian o uiszczenie przypadających kwot, jakoby dla wmówienia w nich, że to oni są właścicielami cysterny, a dozwalają tylko, aby inni z niej korzystali, w widocznym zamiarze stworzenia precedensu prawnego, z któregoby następnie korzystali. Przeciw takiemu kruczkowi, zarówno łacinnicy jak i Ormianie zaprotestowali.

Następstwem tego było, że Grecy od kilku dni okazywali wzburzenie, objawiające się tem, że łżyli słowami zakrystyana kaplicy krzyżowców, ale nie okazując, jak na razie, innych gwałtowniejszych zamiarów.

Aż pewnej soboty, w miesiącu listopadzie, o rannej godzinie, podczas gdy zakrystyan zamiatał, jak zwykle, owe trzy rzędy płyt, około dwudziestu mnichów greckich, tureckich poddanych, wypadło z kościoła Świętego Grobu i rzuciwszy się na zakrystyana, obelgami i pogróżkami zmusiło go do odwrotu.

Tak zwany „strażnik Ziemi Świętej", ksiądz wikary, Francuz, został o tem niezwłocznie ostrzeżonym, sam też zaraz zwrócił się o opiekę do konsulatu francuskiego, którym w obecnej chwili zarządza p. Wiet, pierwszy dragoman. P. Wiet odwołał się z urzędu do gubernatora tureckiego, do paszy, który naturalnie przyznać musiał, że OO. Franciszkanie mają prawo zamiatania trzech spornych rzędów bruku, skutkiem czego dragoman zapewnił Ojca Strażnika, iż gubernator w razie potrzeby udzieli pomocy, czy straży. Dlatego też ojcowie łacińscy nazajutrz wzięli się do zamiatania kawałka placyka, kiedy — nagle wypadło sporo zakonników greckich i zaczęło, wśród pogróżek odpychać zakonników katolickich.

Zdaje się, iż Grecy, będący wszyscy poddanymi rossyjskimi — gdyż inni nie są dopuszczeni — byli przez kogoś, ale niewiadomo kogo, podburzeni i słysząc o zerwaniu stosunków pomiędzy Francyą i Turcyą (Francya jest, jak wiadomo, jedyną protektorkę księży łacińskich na Wschodzie), postanowili skorzystać z tej sposobności, aby wyrwać łacinnikom dalszy kawałek kościoła, tak, jak się to już nieraz trafiało. A kiedy 24 Franciszkanów ustawiło się na schodach w obronie swoich praw, zagrozili im, pomimo rozporządzenia paszy, iż niebawem przejdą do kroków czynnych. Nic tu nie pomogły perswazye, powoływania się na konsulat, który tymczasem został ostrzeżonym o grożącej burzy.

Zanim jednak nadeszły władze tureckie i dragoman, napaść Greków przybrała postać bardzo groźną, pomimo, iż kilkunastu żołnieży tureckich stanęło na placyku, oczekując także na rozkazy. Ostatecznie OO. Franciszkanie musieli liczyć się z tem, że Grecy byli o wiele przeważający liczbą.

Wtem, z wysokości tarasu, panującego nad schodami, na których stali Franciszkanie, zaczęła tamta strona pluć na nich. Franciszkanie gromkimi głosy wezwali przeciwników, aby zaprzestali, poczem gromada greckich mnichów wkroczyła na schody, aby ściągnąć z nich łacińskich księży. Ci ostatni próbowali najsamprzód perswazyą odwieźć ich od tego gwałtu, następnie zaczęli się bronić.

Gdy tak Franciszkanie i Grecy szarpali się, janczar patryarchatu greckiego, niejaki Janni, dał znak mnichom stojącym na górnym tarasie i wtedy, z tej wysokości rozpoczęło się bombardowanie Franciszkanów, doniczkami i rozmaitymi pociskami ręcznymi. Z bram klasztorów wypadł tłum zakonników greckich, uzbrojonych w kije, noże, siekierki i rzuciły się na łacińskich duchownych. Przybiegli wtedy wprawdzie żołnierze tureccy na pomoc tym ostatnim, ale, zdaje się, że mieli pozwolenie używania broni, tak, że jeśli ich interwencya uratowała życie OO. Franciszkanom, niemniej nie powstrzymała rozlewu krwi, gdyż mnisi greccy czuli widocznie, iż ze strony tureckich żołnierzy nic im nie grozi.

Dzika scena, w której Franciszkanie okropnie zostali poturbowani, trwała od dziesięciu do piętnastu minut; około dwunastu Franciszkanów padło na ziemię, reszta uciekła i schroniła się do sąsiednich domów. Zażartość Greków przechodziła wszelkie granice. Jeden z tych „braci" wyrwał z rąk żołnierza tureckiego bagnet i razem z innymi braćmi, uzbrojonymi w siekierki, rzucił się na łacinników, aby ich posiekać. Rzeczywiście też kilku zostało ciężko rannych.

Kilku muzułmanów, obecnych przy brutalnej scenie, podnieconych tym widokiem, chciało też rzucić się na chrześcijan tak jednych jak i drugich, aby „wygubić podłych giaurów wszystkich", jak jeden z nich krzyczał na cały głos. Na szczęście zjawili się w owej chwili pasza, p. Wiett i żołnierze....

Ale grad kamieni z tarasu panującego nad schodami, nie ustawał jeszcze. W chwili, kiedy przybył zastępca konsula francuskiego, obok niego O. wikary Palestyny, Francuz, został śmiertelnie raniony takim pociskiem, a majorowi tureckiemu, który się rzucił, aby go ratować, kamień wybił oko....

Zdaje się, iż napad przygotowany był od kilku dni i od kilku dni gromadzono ze strony Greków kamienie na tarasie. Władze tureckie może też i umyślnie nie zarządziły kroków ochronnych, nawet może chodziło o w targnięcie się na przedstawiciela francuskiego konsulatu, p. Wietta!...

Obecnie pytanie jest, jak prędko Francya uzyska satysfakcyę?

Ośmnastu Franciszkanów zostało rannych, z tych ośmiu Włochów, jeden Polak, reszta Francuzi i Niemcy.

Korespondent *Tribuny* zawiadamia zarazem, że w ogóle zauważył on w Turcyi budzenie się religijnego fanatyzmu i to na podkładzie politycznym, fanatyzmu, który Turcya cichaczem żywi, jak gdyby się przygotowywała do wojny. Dziś tylko Niemcy cieszą się sympatyami sułtana i one też mają uprzywilejowane polityczne stanowisko.

Zażarte spory pomiędzy łacinnikami a Grekami tureckimi, a właściwe napaści ze strony tych ostatnich powtarzały się już tyle razy, że jak powiada słusznie korespondent *Tribuny*, czas byłby, aby im ostateczny kres położyć. Grecy tureccy podkładali już raz ogień pod świątynię w Betleemie, aby wyrwać srebrną gwiazdę, jaką łacinnicy położyli na tem miejscu, gdzie, według legendy, Chrystus się narodził. Smutno jest przypomnieć, że w tej świątyni Narodzenia Pańskiego, dzień i noc straż trzyma żołnierz turecki z nabitym karabinem, aby bronić od gwałtów i najścia.

Patryarcha jerozolimski, monsignor Piavi, nic na to wszystko poradzić nie może....

Przejdźmy teraz do milszej sprawy. — Był tutaj przez kilka dni w Rzymie msgr. Scalabrini, biskup Piacenzy, który wrócił ze Stanów Zjednoczonych, dokąd się udawał dla przeglądu domów Zgromadzenia Misyonarzy św. Karola Boromeusza, założonego przed kilku laty przez siebie, dla obsługi religijnej wychodźców włoskich w Ameryce. Biskup Scalabrini dostrzegł podczas objazdu, iż w niektórych osadach polscy emigranci żyją bez księdza, polecił więc jednemu ze swoich duchownych, aby się zajął duszpasterstwem. Będąc zaś w Bostonie, przyjął do swego Zgromadzenia 18-letniego Polaka, Karola Ryca i przywiózłszy go z sobą do Rzymu, przedstawił na posłuchaniu Ojcu świętemu, jako pierwociny polskiego żywiołu w nowem Zgromadzeniu. W tym też celu młody Ryc oddanym został na naukę do Kolegium polskiego na ulicy dei Maroniti, a zacny biskup powrócił do Piacenzy.

D.

Cesarz Wilhelm przeciw pojedynkom.

Półoficyalnie donoszą z Poczdamu: Cesarz Wilhelm dowiedział się, że synowie ministra wojny Gosslera i generał-porucznika Kessla, którzy są podporucznikami w 1 pułku pieszym gwardyjskim, oświadczyli podczas pewnego zebrania towarzyskiego, iż pomimo wydanego przez cesarza w ostatnim czasie rozporządzenia przeciw manii pojedynkowej, nie wahaliby się ani chwili, w razie doznanej obrazy, poszukiwać zadośćuczynienia z bronią w ręku. Otóż w tych dniach cesarz zwiedził koszary 1 pieszego pułku gwardyjskiego, przyczem zwróciło ogólną uwagę, że monarcha miał na sobie zamiast munduru tegoż pułku, mundur gwardyjskiego pułku huzarów. Po śniadaniu przywołał do siebie wszystkich oficerów pułku, poczem rozkazał pułkownikowi Plettenbergowi odczytać wzmiankowane antipojedynkowe rozporządzenie. Gdy pułkownik skończył, zabrał głos cesarz i po wezwaniu oficerów do bezwzględnego posłuszeństwa, rozkazał przybliżyć się podporucznikom Gosslerowi i Kesslowi i podczas gdy za nimi stali ich ojcowie, tak przemówił do nich podniesionym głosem: „Chociaż ojca jednego z was poważam i szanuję, a ojciec drugiego jest moim wielce zasłużonym generałem, nie wahałbym się ani chwili wydalić was z armii w formie wcale niezaszczytnej, gdybyście się ośmielili postępować wbrew mojemu zakazowi. Tak samo postąpiłbym z każdym innym oficerem. Nie przywdziałem dla tego dzisiaj munduru waszego pułku, gdyż miałem powód do niezadowolenia z zachowania się dwoch młodzieńców, należących do korpusu oficerskiego tego pułku. Po tem przemówieniu cesarz ukłonił się uprzejmie i opuścił koszary.

Jedna z korespondencyj parlamentarnych dowiaduje się, że cesarz zamierza wydać rozporządzenie, które ureguluje na nowo sprawę pojedynkow w wojsku. Monarcha konferował podobno w tym względzie z różnemi wybitnemi osobistościami, ale rezultaty tych narad są jeszcze trzymane w tajemnicy. W dniu Nowego Roku cesarz przedłożyć ma swoje poglądy zgromadzonym generałom.

Nowa niemiecka taryfa cłowa.

(Telegram.)

Berlin, 12 grudnia. W parlamencie niemieckim odbywało się wczoraj w dalszym ciągu pierwsze czytanie projektu rządowego o nowej taryfie cłowej. Pierwszy zabrał głos hr. Kanitz i wywodził, że przedłożona taryfa nie daje rolnictwu nic nadzwyczajnego. Bez podtrzymania rolnictwa nie można utrzymać siły zbrojnej.

Poseł socyalistyczny Singer zaznaczył, że socyalni demokraci nie są wrogami rolnictwa, lecz tylko samolubnych dążeń wielkich właścicieli ziemskich. Jeżeli związek rolników powiada, że bez ceł zbożowych nie da się podnieść poziomu ekonomicznego, to propaguje politykę rabusiów. (Okrzyki: Oho! na prawicy). Mowca zastrzega się przeciwko rozsiewaniu pogłosek o rozdwojeniu w jego stronnictwie. Co się tyczy odrzucenia ceł zbożowych, to w tym kierunku są wszyscy jednej myśli. Stronnictwo mowcy jest wrogiem wszelkich ceł. Mowca wskazuje na rozdrażnienie, jakie wywołała taryfa cłowa i powiada, że w razie rozwiązania parlamentu nowe wybory wydałyby z pewnością większość przeciw taryfie cłowej.

Poseł Heim (konserwatysta) uznając potrzeby i prawa przemysłu, żąda dla rolnictwa tylko umożliwienia egzystencyi. Oświadcza się w końcu za traktatami handlowymi.

Sekretarz stanu Podbielski wskazuje na to, że taryfa cłowa niektórych pozycyj wcale nie zmienia, inne obniża, a tylko cła zbożowe nieco podnosi. Rolnictwo nie domaga się bynajmniej nic takiego, coby było niesłusznem i ze szkodą rożnych gałęzi handlu i przemysłu.

Na tem przerwano obrady do dzisiejszego posiedzenia.

KRONIKA

Lwów, 12 grudnia.

— **Metropolita ks. Szeptycki** powrócił do Lwowa.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi: Z powodu znacznych śniegów i gołoledzi zastanowiono dnia 10 b. m. ruch ogólny na kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów przypuszczalnie na dwa dni.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował aplikanta konceptowego II klasy dr. Antoniego Wereszczyńskiego, aplikantem koncepto-

wym I klasy, zaś ukończonego słuchacza praw z Krakowa, Jana Bartosińskiego, aplikantem konceptowym II klasy przy Wydziale krajowym.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym 70 spraw.

— **Komitet** Koła literacko-artystycznego we Lwowie, urządzający wieczór artystyczny w teatrze miejskim dnia 4 b. m. na dochód ofiar procesu gnieźnieńskiego i studentów toruńskich, zakończył na posiedzeniu swem dnia 10 b. m. rachunki z tego wieczoru.

Otóż po strąceniu wszystkich koniecznych wydatków, jako też opłaty gminie m. Lwowa za odstąpienie teatru, wynosi czysty dochód sumę 2020 K. 3 h. W dochodzie tym mieszczą się datki: Pani Marszałkowej hr. Potockiej 200 K, JE. Karola hr. Lanckorońskiego 200 K., Konstantego bar. Brunickiego 200 K., p. Wiceprezydenta Dylewskiego 10 K. i p. Sękowskiego 10 K. Nadto wszystkie prawie pisma lwowskie okazały tę życzliwość dla celu, że odstąpiły na sprzedaż lub też same zapłaciły po 10 K. za fotele swych prawozdawców.

Komitet złożył wszystkim pp. artystkom i artystom lwowskim, jako też pani Siemaszkowej, która z Krakowa bezinteresownie przybyła do Lwowa, osobne podziękowania za współudział w przedstawieniu. Obecnie zaś ma zaszczyt złożyć szczere wyrazy podziękowania wszystkim redakcyom polskich pism, za tak skuteczne poparcie usiłowań komitetu i zaznacza wreszcie, że sumę uzyskaną 2020 K. 3 h. złożył na cel powyższy w Banku krajowym.

Za komitet: *Kazimierz Skrzyński, dr. Bronisław Michalewski.*

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. Wykład prof. Uniw. dr. E. Porębowicza p. t.: „Początki dramatu nowożytnego“ (Dramat doktrynerski), odbędzie się zamiast dzisiaj, dopiero we wtorek, dnia 17 b. m., o godzinie 5 po południu w sali fizyki Szkoły realnej, ul. Kamienna 2.

W piątek, dnia 13 b. m., w Zakładzie fizycznym, ul. Długosza 8, o godzinie pół do 8 prof. Uniw. dr. J. Zakrzewski „Nauka o cieple“ (Zmiany stanu skupienia).

— **Powszechne wykłady uniw. na prowincyi.** W niedzielę, dnia 15 grudnia:

Brody: Prof. Uniwersytetu dr. Wł. Sieradzki „O używaniu napojów alkoholicznych“.

Drohobycz: Prof. M. Bojarski „Słowackiego: Beniowski“.

Przemyśl: Dr. Z. Smolarski „Hygiena odzieży“.

Stanisławów: Prof. dr. Fr. Tondera „O powstawaniu gór“.

Stryj: Dr. Br. Gubrynowicz „Hasła romantyczne w poezyi polskiej“.

Tarnopol: Prof. St. Srokowski: „O kulturze babilońsko-asyryjskiej“.

Złoczów: Prof. M. Janik „O poezyi modernistycznej w Polsce“.

— **Administracya podatków we Lwowie** ogłasza, że wyciąg z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na r. 1901, wyłożony będzie w oddziale rachunkowym c. k. Administracyi podatków we Lwowie (pl. Cłowy l. 1, II. p., drzwi nr. 1) od 16 grudnia 1901 począwszy, przez 14 dni, t. j. do włącznie 29 grudnia 1901 od godziny 9 do 1 przed południem, do przejrzenia należycie legitymowanym kontrybuentom podatku osobisto dochodowego, należącym do okręgu szacunkowego „Lwów-miasto“.

— **Magistrat** miasta Lwowa zawiadamia przedsiębiorców, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia robotników od wypadków, że termin do przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat za drugie półrocze 1901 zapada dnia 31 grudnia 1901 roku. — W obec tego wzywa Magistrat przedsiębiorców, aby obowiązkowi przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat najpóźniej do 14 stycznia 1901 roku we własnym interesie zadość uczynili, gdyż za nieprzedłożenie obliczeń i nie wniesienie opłat w czasie właściwym, nałożoną być może grzywna aż do wysokości 200 koron, względnie areszt do 20 dni. — Obliczenia zestawione być winny w walucie koronowej. — Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków nie ma inkasentów, uprawnionych do pobierania opłat, przeto opłaty mają być składane bezpośrednio w kasie Zakładu pod l. 16 przy ulicy Brajerowskiej lub też przesyłane w listach opłaconych, przekazami należycie ofrankowanymi, względnie czekami c. k. pocztowej kasy oszczędności. — W myśl §. 28 statutu wolno Zakładowi pobierać 4 prc. tytułem odsetek zwłoki od zaległych opłat. Przedsiębiorcy, którzy w powyższym okresie wcale nie zatrudniali robotników, winni również w terminie wyżej oznaczonym donieść o tem Zakładowi i to pod zagrożeniem następstw powołanej ustawy. — Po formularze obliczeń zgłaszać się należy w Zakładzie ubezpieczeń robotniczych od wypadków, lub też w komisaryacie właściwej dzielnicy, względnie w V. Dep. Magistratu w ratuszu.

— **Wieczór literacki.** W Czytelni kobiet odbędzie się w sobotę, 14 b. m., wieczór literacki, na którym p. Juliusz Tenner wygłosi następujące utwory: „Judasz“ Kasprowicza, „Kowal“ Staffa, „Zaduszki“ D-molla i z cyklu „Melancholie“ Tetmajera. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Koncert „Echa“**, zapowiedziany na grudzień odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. sali „Domu Narodnego“. W koncercie tym wezmą udział panie: Adelmann-Majewska, Łopatyńska i p. Oskar Sack. Nadto wykonaną zostanie dotychczas na estradach koncertowych nieznana „Noc w Hiszpanii“ Galla, utwór liryczny na chór męski, solo sopran i tenor i duet z akompaniamentem fortepianu.

— **Wiec prawników** zwołany na wczoraj do III sali Uniwersytetu, z powodu zbyt małej liczby uczestników nie odbył się. Odłożono go na najbliższą sobotę.

— **Na stacyę ratunkową** przywieziono dziś przed południem z komisaryatu II. dzielnicy 28-letnią Maryę Wittmann z Kamionki Strumiłowej, która w drodze do kliniki położniczej porodziła na wozie córkę. Po opatrzeniu odstawiono Wittmanową wraz z dziecięciem do szpitala powszechnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Honorata z Tomkiewiczów Gilewska, wdowa po kontrolorze kolei Karola Ludwika, w 62 roku życia.

W Serajewie, dr. Stanisław Lambert, prezydent tamtejszego sądu okręgowego.

△ **Znikł bez śladu.** Włościanin z Basiówki pod Lwowem, nazwiskiem Karczyński, doniósł tutejszej policyi, że syn jego 13-letni Jan ukradł onegdaj na jego szkodę 80 kor. i zbiegł prawdopodobnie do Lwowa.

Zbieg ubrany był w żółty kożuch i wysokie buty z cholewami.

△ **Usłużny przyjaciel** Michał Gardziel, parobek, zapragnął mieć na święta nowe ubranie. Obawiając się jednak, by go przy kupnie nie oszukano, uprosił swego „przyjaciela“ Jana Zagórskiego, by mu towarzyszył do sklepu przy ul. Smoczej. Zagórski chętnie przyjął propozycyę. W chwili jednak, gdy Gardziel w najlepsze targował się z kupcem Zagórski sięgnął do kieszeni Gardziela, a wyciągnąwszy 260 koron złożonych w książeczce, uciekł.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętej wozowni M. F. przy ulicy Źródlanej l. 32 skradł ubiegłej nocy niewyśledzony dotychczas sprawca 2 fartuchy skórzane od powozów wartości 70 koron.

Na placu Krakowskim przytrzymano wczoraj znaną złodziejkę, Katarzynę Łozińską w chwili, gdy usiłowała sprzedać rozmaitą bieliznę, pochodzącą z kradzieży.

Zgubiono wisiorek (złoty napoleondor, okolony rameczką) i biały woreczek z kwotą 19 koron.

— **Z Krakowa** donoszą: Sekcya prawnicza Rady miejskiej uchwaliła przyznanie zapomóg służbie miejskiej z powodu drożyzny z tem zastrzeżeniem, aby kwota zapomóg nie przekroczyła 6000 K. dla ogółu służby.

— **Rada powiatowa** w Tarnopolu wybrała jednogłośnie prezesem swym hr. Juliusza Korytowskiego, a wiceprezesem dr. Stanisława Głogiera.

— **Ofiara zawodu.** W Żabiu zmarł dr. Michał Szydłowski, lekarz okręgowy, w 33 roku życia. Zmarły padł ofiarą tyfusu, którego nabawił się u swych pacyentów.

— **Samobójstwa.** W Czerniowcach odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, radca rachunkowy Rządu krajowego, Kajetan Theodorowicz. Samobójca liczył 45 lat wieku. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

W Rzeszowie zastrzelił się 22-letni porucznik 90 p. p. Oskar Frühauff. Powodem samobójstwa silny rozstrój nerwowy.

— **Wieliczka w Warszawie.** P. Adam Kaczurba przedstawia Warszawiakom kopalnie wielickie w fotoplastikonie. Dzienniki miejscowe wyrażają się o tej nowości bardzo pochlebnie; Między innymi *Kuryer Warszawski* pisze: „Fotoplastikon jest doskonały. Efekty światła, ton zasadniczy, perspektywa, wszystko tu znalazło wyraz prawdziwy i silny. Niektóre twarze wprawdzie są trochę zamazane, ale za to pejzaż jest prawdziwie piękny“.

— **Rozgłośna sprawa** p. Kazimierza Korwin Piotrowskiego, byłego redaktora *Tygodnika Polskiego*, oskarżonego o usiłowane zabójstwo pisarza wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym warszawskim p. Wacława Paszkowskiego, w czasie znanego zajścia w teatrze, rozpoczyna się jutro w Warszawie i potrwa cztery dni.

Notatki literacko-artystyczne.

(*s*) **Opera.** W poniedziałek umieścimy obszerniejsze sprawozdanie naszego stałego sprawozdawcy muzycznego, a dziś poprzestać musimy na zapisaniu wielkiego powodzenia p. Bandrowskiego w „Fauście“ i panny Bel Sorel w „Traviacie“. Oboje w tych rolach byli doskonali, kreacyę Bandrowskiego nazwać trzeba pod każdym względem wspaniałą; grą znakomitą przypominał on Niemana, sławnego wagnerowskiego śpiewaka Faust Bandrowskiego to postać mistrzowska, jednolita i sharmonizowana, którą każdy zapamięta na długo. P. Bohussówna była śliczną, pełną wdzięku i poezyi Małgorzatą.

Panna Sorel odniosła prawdziwy tryumf w „Traviacie“; jest ona bowiem równie świetną aktorką jak śpiewaczką. Wdzięk niezwykły jej osoby i wytworność postaci, podnosiły jeszcze bardziej wartość artystyczną jej niepospolitej Violetty. W pierwszym akcie zadziwiła artystka słuchaczy swą poprawną koloraturą, a w akcie czwartym w tragicznych scenach zgonu chwyciła wszystkich za serce świeżością uczucia i prawdą wykonania. Jej Violetta stoi na wysokości jej Carmen; to najlepsza pochwała.

Publiczność licznie nader zgromadzona zgotowała ulubionemu gościowi owacyjne przyjęcie, wyrażając życzenie ujrzenia go jeszcze nieraz na scenie.

Panna Sorel wystąpi jeszcze tylko w piątek w „Carmenie“; wczoraj odzywały się liczne głosy za „Manon“ lub „Traviatą“, opery te bowiem wypadły w całości znacznie lepiej niż „Carmen“.

Panna Sorel udaje się ze Lwowa do Bukaresztu i Barcelony, a w marcu — jak się z radością dowiadujemy — zawita znowu na dłużej do Lwowa, gdzie prawdopodobnie wystąpi w nieznanej u nas ślicznej operze „Cendrillon“ Massenet'a. Pannie Sorel bardzo dobrze towarzyszył p. Drzewiecki, robiący pod względem śpiewu coraz większe postępy. Orkiestra grała przepysznie, a nad obydwoma przedstawieniami unosił się zwycięzko duch p. Spetriny.

-*b*- **Biblioteka dzieł wyborowych** Dwieście tomów dzieł, wydanych w ciągu lat pięciu (1897—1901); dwieście tomów dzieł, wśród których znajdują się utwory pierwszorzędnej wartości literackiej i naukowej, to zasługa niemała, której się słuszne i głośne należy uznanie. Mówimy tu o „Bibliotece dzieł wyborowych“, wychodzącej w Warszawie nakładem p. Fr. Granowskiego, a mówimy tem śmielej, że mimo własnych naszych tego rodzaju „Bibliotek“, jak lwowskie wydawnictwo „Mrówki“ i złoczowskie Zukerkandla, wydawnictwo p. Granowskiego w niczem im nie ustępuje, owszem dopełnia je tam, czego tamtym brakuje, jak n. p. podjęciem na szeroką skalę zakrojonej publikacyi „Literatury polskiej“ Chmielowskiego i „Literatury powszechnej“ [illegible]iego. W liczbie dzieł, objętych dotychczasowym zbiorem „Biblioteki dzieł wyborowych“ znajdują się utwory zarówno polskich jak i zagranicznych pisarzy; zarówno starszych jak i obecnie żyjących, — a więc, obok Kraszewskiego i Bernatowicza — znajduje się Choiński, Zacharjasiewicz, Krechowiecki, Rodziewiczówna, Gawalewicz, Junosza; obok Cerw[illegible] — nasz Kochanowski; obok starego Fryd[illegible] ka — współczesny historyk Smol[illegible] letrystyki, nauka; obok po[illegible] kania filozoficzne; obok rzeczy lekkich, działających na serce i fantazyę, takie badania, jak „Tajemna wiedza w Egipcie“ wydarta starym papyrusom świetnem piórem Ochorowicza, — lub Nansena „Podróż do bieguna północnego“. Świeżo w tej Bibliotece pojawił się także zbiorek „Wierszy i śpiewek“ Kazimierza Laskowskiego, na który zwracamy uwagę naszych czytelników, jako na dziełko godne ze wszech miar ich uwagi i zainteresowania. Jest to niewielka książeczka, zawierająca 180 stronic druku, ale ileż w niej prawdziwego uczucia, ileż tej swojskiej świeżości, która i serce upaja i zdrowia duszy przysparza. Śpiewki p. Laskowskiego, to nie uczony śpiew hercyńskiego kanarka, — to nuta polskiego skowronka, wzbijającego się nad szare niwy i dzwoniącego piosnkę otuchy i nadziei. Posłuchajmy choć jednej takiej piosenki, a będziemy mieli wyobrażenie, jakim duchem są owiane wszystkie inne. Tytuł jej „Kujawiak“ a treść następująca:

Mój ty skrzypku, mój basisto,
Jeszcze tego z raz!
Jak to było w noc gwiaździstą,
Nad rzeczułką, nad srebrzystą,
Kiedym konie pasł,
Oj! dana!
Kiedym konie pasł!

Idzie nocka zadumana,
Po przez pola, las....
Na wygonie — ojże, dana,
Stoi Maryś zapłakana....
Już mi jechać czas
I pora,
Już mi jechać czas!

Ejże, grajku, jeszcze tego....
Złoty miesiąc wszedł.
Skoczyłem ja na siwego,
Wziąłem kromkę „powszedniego“
Pojechałem het
Przed siebie,
Pojechałem het!

Oj! jechało się, jechało,
Nie do Maryś swej!
Bo mi w drodze coś zagrało,
Coś pod duszą się ozwało,
Że choć łzami siej,
A musisz....
Że choć łzami siej!

Biegła dusza na to granie..
Siła to już lat!
Bo mi było nad kochanie,
Nad tę nockę, nad zaranie,
Nad ten cały świat
Milejsze,
Nad ten cały świat!

Biegła dusza za innemi...
Dość już skrzypku! Stać!
Dawne czasy.... Maryś w ziemi....
A ja płaczę rzęsistemi....
Co będziecie grać,
Kiej boli....
Co będziecie grać!

W tym tonie rzewnym i swojskim trzymana jest większość śpiewek p. Laskowskiego, które zalecamy tak naszym czytelnikom, jak się zaleca kubek świeżej, krynicznej wody, dla orzeźwienia wędrowca strudzonego długą i nużącą podróżą przez wertepy dzisiejszej, pseudo-modernistycznej poezyi.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W czwartek na ogólne żądanie, po cenach zwykłych, „Manru“, opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego, nieodwołalnie przedostatni gościnny występ Al. Bandrowskiego i występ p. Ireny Bohuss.

W piątek, na ogólne żądanie po raz Ilgi „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bel Sorel i występ E. Guszalewicza.

W sobotę, po raz ostatni „Manru“, opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Al. Bandrowskiego i występ Ireny Bohuss.

W niedzielę o godzinie pół do 4 „Grube ryby“, komedya w 5 akt. M. Bałuckiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz ostatni w tym sezonie „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, gościnny występ E. Guszalewicza.

W poniedziałek po raz pierwszy „Nadzieja“, dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Heijermannsa, w przekładzie Jana Kasprowicza.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił z polowania w Radmer do Schöbrunnu.

Wczorajsza *Wiener Allg. Zeitung* wyjaśnia podniesion[illegible] w niektórych dziennikach [illegible] nia w[illegible] — a deklaracyą kanclerza Rzeszy hr. Buelowa w parlamencie niemieckim, według której, po ostatnich wykroczeniach we Lwowie, austro-węgierski Minister spraw zagranicznych wyraził ambasadorowi niemieckiemu w Wiedniu swe żywe ubolewanie. Wobec tego *Wiener Allgem. Zeitung* stwierdza, że P. Prezydent Ministrów dr. Koerber dał odpowiedź na pytanie, postawione dnia 6 grudnia Rządowi austryackiemu. Aż do tego dnia nic się nie zdarzyło takiego, coby dało powód, aby hr. Gołuchowski ambasadorowi niemieckiemu wyrażał swe ubolewanie. Zamierzone demonstracye przed konsulatem niemieckim udało się powstrzymać i w ogóle nic się nie stało, coby P. Ministra do kroku takiego mogło spowodować.

Dopiero w niedzielę, po uroczystości odsłonięcia pomnika Ujejskiego, usiłowano ponownie urządzić demonstracye, a ponieważ tym razem udało się demonstrantom przerwać kordon policyi i obrzucić okna konsulatu gałkami ze śniegu, hr. Gołuchowski w poniedziałek z powodu tego zajścia niedzielnego widział się spowodowanym wyrazić ambasadorowi ks. Eulenburgowi swoje ubolewanie. Jest przeto rzeczą jasną, że dr. Koerber, dając odpowiedź na pytanie z dnia 6 grudnia, nie mógł objąć nią zdarzenia, które zaszło 9 grudnia t. j. tego właśnie dnia, kiedy dawał powyższą odpowiedź, a także w oświadczeniu hr. Buelowa jest zawarte, że hr. Gołuchowski ubolewanie swoje wyraził dopiero po niedzielnych wykroczeniach lwowskich.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby dep. Sejmu węgierskiego, podczas dyskusyi nad petycyą w sprawie bezrobocia, zaszła burzliwa scena.

Pos. Csavolszky, mówiąc w sprawie osobistej, zawołał: „Gdyby lud miał pojęcie o własnej sile, nie szemrałby, ale natychmiast zagarnąłby rządy w swoje ręce“. Słowa te wywołały wielkie wzburzenie. Pos. Oskar Ivanka zawołał: „Taki oszust podburza lud“. Wzburzenie trwało przez dłuższy czas. Prezydent Izby przywołał posła Ivankę do porządku.

Po zamknięciu posiedzenia pos. Csavolszky wyzwał Ivankę na pojedynek, który odbył się wczoraj na pistolety. Obaj przeciwnicy wyszli jednak cało.

Wczoraj przed południem kilkuset robotników bez pracy usiłowało w Budapeszcie

wszcząć na ul. Szandor, przed gmachem parlamentu, demonstracye. Policya temu przeszkodziła. Demonstranci udali się przed kasyno narodowe, gdzie mieszka pos. Ivanka i wznosili okrzyki: „Precz z parlamentem klasowym! *Pereant* junkry!“ Tłum wzrósł tymczasem do tysiąca i usiłował dostać się powtórnie przed gmach parlamentu. Przyszło do starcia z policyą, która rozproszyła ekscedentów i aresztowała z nich 26.

Parlament niemiecki po przerwie spowodowanej obradami nad interpelacyą w sprawie wrzesińskiej, podjął wczoraj na nowo dyskusyę nad taryfą cłową. Nie ma wątpliwości, że przedłożenie rządowe będzie odesłane do osobnej komisyi, która jednak ukonstytuje się dopiero po Nowym Roku Komisya ta składać się będzie odpowiednio do siły stronnictw: z 7 członków centrum, 4 starych konserwatystów, 4 socyalistów, 3 wolnomyślnych, 2 młodo-konserwatystów, wreszcie po jednym z Koła polskiego, wolnomyślnego zjednoczenia, klubu antisemickiego i klubu Wolfa.

Z Berlina donoszą, że wtorkowe obrady nad interpelacyą w sprawie wrzesińskiej obudziły niesłychane zainteresowanie. O przebiegu dyskusyi składano cesarzowi Wilhelmowi na jego wyraźny rozkaz co pół godziny sprawozdania już to telefonem, już to telegrafem. Na posiedzenie przybyli specyalni korespondenci pism francuskich, angielskich, amerykańskich, włoskich i rossyjskich.

Prasa zagraniczna zwróciła baczną uwagę na pobyt japońskiego ministra margrabiego Ito w Petersburgu, a to z powodu, że odbywał on dłuższe konferencye z ministrami rossyjskimi. *Nowoje Wremia* twierdzi, że nie chodziło tem o zawarcie japońsko-rossyjskiego przymierza, ale osobiste zetknięcie się margrabiego z kierownikami polityki rossyjskiej przyczyniło się niezawodnie do wyjaśnienia stosunku Rossyi do Japonii. *Nowosti* określają to wyjaśnienie stosunków japońsko-rossyjskich bliżej, pisząc, że „Japonia poprze Rossyę w Korei i Mandżuryi, na odwrót zaś Rossya Japonię w Chinach środkowych i południowych“. Według *Frankf. Ztg.*, Ito, chce zaciągnąć w Europie na rachunek Japonii większą pożyczkę i starał się wybadać w Petersburgu ministrów, czy Rossya byłaby gotową wesprzeć jego starania. Japonia usiłowała już zaciągnąć pożyczkę w Ameryce, lecz bez skutku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 grudnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów otwarto o godz. 11 m. 20 (czas. wied.) Odczytywano interpelacye i wnioski. Między innemi odczytano interpelacyę pp. Olszewskiego, Bojki, Krempy i tow. do P. Prezydenta Ministrów, w sprawie rzekomego napadu lwowskiej policyi na młodzież szkolną w dniu 4 grudnia. Interpelanci zapytują P. Prezydenta Ministrów, „czy chce przeciwko nowomianowanemu dyrektorowi lwowskiej policyi Schechtlowi, który tak ohydnym czynem rozpoczął swą urzędową działalność, zarządzić jak najenergiczniejsze śledztwo, oraz sprawić, aby wszyscy funkcyonaryusze lwowskiej policyi, którzy brali udział w tych zajściach, byli pociągnięci do surowej odpowiedzialności i przykładnie ukarani“.

Interpelanci zapytują dalej, „czy P. Prezydent Ministrów pragnie zarządzić co należy, aby ludność miasta Lwowa otrzymała zadośćuczynienie za te zajścia i aby młodzież, którą prowokowano, a następnie obito i aresztowano, nie była przynajmniej jeszcze do tego karaną.“

Pp. Krempa i tow. interpelują P. Ministra rolnictwa, w sprawie rzekomo nielegalnego postępowania władz przy urządzaniu grobli nad brzegiem rzeki Wisłoki w powiecie mieleckim.

Pp. Krempa i tow. interpelują w sprawie utworzenia szkoły średniej w Mielcu.

Pp. Korol i tow. interpelują P. Ministra oświaty w sprawie rozwiązania rady szkolnej miejscowej w Siedliskach w okręgu jaworowskim.

Pp. Romańczuk i tow. interpelują w sprawie masowego wystąpienia Rusinów z lwowskiego Uniwersytetu. Interpelanci zapytują, czy Rząd chce spowodować, aby Rząd krajowy Galicyi i senat akademicki we Lwowie umożliwiły i ułatwiły dalsze pozostanie względnie powrót studentów ruskich na Uniwersytet lwowski. Szczególnie domagają się interpelanci wydania pojednawczej proklamacyi do wszystkich studentów także w języku ruskim, dalej uszanowania praw Rusinów na Uniwersytecie lwowskim przez władze uniwersyteckie i wyposażenia Uniwersytetu lwowskiego w ruskie katedry.

Pp. Daszyński i tow. interpelują P. Ministra kolei w sprawie stosunków w galicyjskich dyrekcyach kolejowych.

Schoenererowiec p. Kittel i tow. interpelują P. Prezydenta Ministrów w sprawie rzekomo zamierzonego zamianowania hr. Wodzickiego ministrem rolnictwa. Interpelacya wywodzi, że w ostatnich dniach kolportowano pogłoski, iż następcą Ministra hr. Givanellego, który rzekomo ma ustąpić, ma być polski szlachcic hr. Wodzicki. Interpelacya wywodzi, że hr. Wodzicki nie jest człowiekiem fachowym i „podobno ma stosunki ze spekulantami i giełdowiczami“. Smutne położenie austryackiego rolnictwa wymaga, aby ministrem rolnictwa był energiczny i fachowo wykształcony człowiek. Interpelanci zapytują czy owe pogłoski polegają na prawdzie i czy P. Prezydent Ministrów chce przy ewentualnem proponowaniu następcy Ministra rolnictwa, uwzględnić osobistość, odpowiadającą interesom rolnictwa.

P. Breiter i tow. interpelują P. Prezydenta Ministrów w sprawie rzekomej sprzeczności między oświadczeniem dr. Koerbera a oświadczeniem hr. Buelowa w parlamencie niemieckim z okazyi lwowskich demonstracyj w sprawie wrzesińskiej. Interpelanci proszą P. Prezydenta Ministrów. aby w tej sprawie powiedział czystą prawdę bez względu na inne uboczne przyczyny; zapytują w końcu jak powstała ta sprzeczność i czy prawdą jest, że P. Minister hr. Gołuchowski wyraził ubolewania z powodu zajść lwowskich.

Po formalnych zapytaniach zabrał głos P. Minister Hartel, odpowiadając na interpelacye. Między innemi odpowiedział na interpelacyę p. Romańczuka w sprawie masowego wystąpienia ruskich akademików z Uniwersytetu we Lwowie. P. Minister oświadczył, że dopóki studenci nie powrócą na drogę legalną, nic nie może w ich interesie uczynić. Zapewnił o swej życzliwości dla Rusinów, omawiał dalej stosunki na Uniwersytecie lwowskim i wzywał ponownie o zawrócenie studentów na drogę legalną.

Po odpowiedzi P. Ministra kolei na interpelacye, przystąpiła Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad sprawą zawodowych stowarzyszeń rolniczych. Zabrał głos Młodoczech Dyk

Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 12 grudnia. *(Tel. prywatny)*. Wydział teologii uchwalił przyjąć zgłaszających się z lwowskiego Uniwersytetu ruskich słuchaczy teologii, pod warunkiem, że każdy przedłoży świadectwo odejścia z Uniwersytetu lwowskiego i wykaże, że nie został wydalony z seminaryum ruskiego we Lwowie, ponieważ wydalonych z seminaryum uczniów zabrania przyjąć na Uniwersytet noszące dawniejszą datę rozporządzenie Cesarskie.

Kraków, 12 grudnia. *(Tel. prywatny)*. Dzisiaj o godzinie 4 nad ranem zmarł tu, w swojem mieszkaniu przy ul. Mikołajskiej, nagle na udar sercowy, wiceprezydent sądu krajowego cywilnego p. Franciszek Cieszyński. Jeszcze wczoraj pracował w biurze, mimo, że lekarz zalecił mu spoczynek, z powodu powtarzających się od kilku dni ataków sercowych Zmarły urodził się w Sanoku w r. 1849. ukończył Uniwersytet w Krakowie, w r. 1874 rozpoczął praktykę sądową, poczem awansował szybko w obec wybitnych zdolności i pracowitości. W r. 1887 został zastępcą prokuratora w Krakowie, później zastępcą starszego prokuratora, w r. 1895 radcą sądu kraj., a w r. 1898 wiceprezydentem. Pracował gorliwie około założenia stowarzyszenia zaliczkowego urzędników. Ceniony był bardzo przez kolegów i społeczeństwo dla bezstronności sędziowskiej i zalet obywatelskich.

Wiedeń, 12 grudnia. Wczoraj po południu spłoszyły się konie powozu dworskiego, w którym jechała Najd. Arcyksiężna Blanka z siostrą. Powóz uderzył o drzewo, przyczem zgruchotała się jego część przednia. Przechodniom udało się konie zatrzymać, dzięki czemu obie Dostojne Panie wyszły z przygody bez szwanku.

Wiedeń, 12 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł następujących adjunktów sądowych: Dyonizego Hlibowickiego z Przemyślan do Pruchnika, Włodzimierza Recka z Borszczowa do Bóbrki, Mieczysława Mossera z Brzeska do Jarosławia, dr. Zygmunta Jasińskiego z Tarnowa do Bóbrki, Jana Sosenkę z Czortkowa do Kozowy, Michała Siwińskiego z Kosowa do Kut, dr. Adama Strawińskiego z Husiatyna do Kosowa, Samuela Nebenzahla z Birczy do Brodów, dr. Henryka Danknera z Bełza do Nadwórny, Filareta Grabowieńskiego z Gwoździca do Bolechowa, Wincentego Rolskiego z Uhnowa do Żółkwi, Leiba Marka z Tłustego do Pruchnika, Tadeusza Wolanina ze Zborowa do Lutowisk, Władysława Beckera z Zabłotowa do Buska, dr. Stanisława Arłamowskiego z Buska do Brodów, Augusta Bezuchę z Pruchnika do Radymna, Władysława Olchowskiego z Boryni do Kałusza, Maryana Szweda z Ustrzyk do Mościsk, Franciszka Kratochwila z Kamionki do Rożniatowa, Juliusza Wereszczyńskiego z Cieszanowa do Jarosławia, Stefana Łukowskiego z Bursztyna do Gródka, Jana Herasymowicza z Niżankowic do Brodów, Szymona Knopfa z Pruchnika do Sokala, dr. Filipa Ewina z Uhnowa do Trembowli, Zygmunta Smulikowskiego z Gródka do Lwowa, Adama Zmudzińskiego z Dynowa do Dobromila, dr. Otmara Linka z Kulikowa do Przemyśla, Stanisława Kowarzyka ze Zbaraża do Gródka, Zygmunta Drahta z Niemirowa do Sieniawy, dr. Witolda Sęka z Monasterzysk do Lwowa, Augusta Wincentowicza z Wyżniey do Kosmania, Józefa Kałużniackiego z Peczeniżyna do Birczy, Stanisława Śliwieńskiego z Birczy do Dobromila, Stanisława Sahanka z Rożniatowa do Bursztyna, Stanisława Spędakowskiego z Kopyczyniec do Żółkwi, Juliana Romańczuka z Tłustego do Skolego, Romana Judejkę z Borszczowa do Drohobycza, Hieronima Ottohalla z Wojnicza do Kałusza, dr. Hermana Perlsteina z Seletyna do Radowiec, Władysława Jaworowskiego z Radziechowa do Przemyślan, dr. Juliusza Łopuszańskiego z Łopatyna do Drohobycza, dr. Włodzimierza Werhanowskiego z Podwołoczysk do Lwowa. Ryszarda Porasa z Dorny do Sadagóry. Adama Lenczowskiego z Uhnowa do Podhajec.

Dalej nadał adjunktom sądowym dr Stanisławowi Ziółkowskiemu w Rohatynie i Aleksandrowi Hillbrichtowi w Busku posady adjunktów sądowych bez oznaczonego miejsca służbowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Następnie nadał adjunktom sądowym z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego systemizowane posady adjunktów sądowych przy wymienionych niżej sądach powiatowych: dr. Edwardowi Wibiralowi w Szczercu, Józefowi Kramerowi w Kałuszu, Adamowi Smarzewskiemu w Busku, Antoniemu Przestaszewskiemu w Szczercu, Aloiremu Gürtlerowi w Bobrce;

w końcu zamianował kandydata notaryalnego Kornela Bojkiewicza z Borszczowa adjunktem sądowym w Wojniłowie.

Wiener Ztg. ogłasza: Namiestnik Austryi Dolnej zamianował oficyała rachunkowego Wiktora Płoszczańskiego rewidentem rachunkowym.

Wiedeń, 12 grudnia. *Slavische Correspondenz* donosi, że posłowie Herold, Pacak i br. Sylva Tarouca udali się do P. Prezydenta Ministrów, w sprawie zwołania Sejmu czeskiego i w sposób energiczny zaprotestowali przeciw temu, że Sejmy nie są zwoływane na dostatecznie długi czas, aby załatwić sprawy najpilniejsze. W odpowiedzi na to oświadczył dr. Koerber, że stosunki w parlamencie nie pozwalają na dłuższą sesyę Sejmów w styczniu 1902. Kampania zejmowa w ostatnich dniach bieżącego i pierwszych przyszłego miesiąca będzie tylko prowizoryczną, a główną sesyę Sejmów Rząd zamierza zwołać w marcu 1902, jeżeli do tego czasu budżet na rok 1902 będzie w Radzie państwa załatwiony. — Następnie posłowie wspomniani prosili P. Prezydenta Ministrów, aby na tej sesyi prowizorycznej Sejmów Rząd ustnie albo pisemnie oświadczył, że istotnie zamierza na wiosnę 1902 r. zwołać Sejmy na dłuższą sesyę.

Wiedeń, 12 grudnia. Najbliższe posiedzenie przybocznej rady robotniczej odbędzie się w poniedziałek 16 grudnia b. r. o godz. 10 przed południem, w sali posiedzeń urzędu dla statystyki robotniczej. Przewodniczyć będzie Minister handlu Call. Na porządku dziennym między innemi są obrady przedwstępne nad postanowieniami projektu nowelli przemysłowej, tyczącemi się stosunku prawnego pomocników robotniczych, oraz wybór komisyi dla tej sprawy.

Budapeszt, 12 grudnia. W Izbie posłów sejmu węgierskiego odpowiadał prezes gabinetu Szell na interpelacyę p. Schmidta w sprawie wywozu koni z Węgier do Południowej Afryki. Minister wywodził, że w prawie międzynarodowem jest jeszcze rzeczą nierozstrzygniętą, czy należy uważać za materyał wojenny konie i czy ich dostarczanie nadwerężą istotnie zasadę netralności. Wobec tego nie zabraniał rząd dostarczania koni; zresztą nie miał on o tem żadnych oficyalnych wiadomości. I na przyszłość nie zamierza też rząd temu przeszkadzać. Mimo całej sympatyi dla Boerów, powinien interpelant zastanowić się, czy godzi się o Anglikach, którzy w ciężkich dla Węgier czasach dowiedli im swojej sympatyi, w ten sposób wyrażać się, jak on to uczynił. Wielki naród angielski, z którym pozostajemy w stosunkach przyjaznych, zasługuje na to, aby cenić go i szanować. (Żywe oklaski na prawicy). Odpowiedź tę większością Izby przyjęto do wiadomości.

Budapeszt, 12 grudnia. Komisya finansowa Izby dep. przyjęła budżet ministerstwa handlu W ogólnej dyskusyi oświadczył minister handlu, na zapytanie p. Barthy, co do tychczasowego rezultatu rokowań cłowo-politycznych, że rokowania te są właśnie w toku a o rezultacie otrzyma parlament w swoim czasie wyczerpujące sprawozdanie. Na razie nie można powiedzieć coś stanowczego o widokach tych rokowań.

Budapeszt, 12 grudnia. Wczoraj przed południem odbył się pojedynek między deputowanymi Csavolszkym i Ivonką. Żaden z przeciwników nie został raniony.

Budapeszt, 12 grudnia. Wczoraj przed południem kilkuset robotników. pozbawionych pracy, usiłowało przed gmachem parlamentu urządzić demonstracyę, policya ich jednak rozproszyła. Demonstranci udali się następnie przed mieszkanie posła Ivonki wołając: „Precz z parlamentem klasowym“ i „Pereat junkry“. Policya aresztowała 26 osób, poczem tłumy się rozeszły.

Zagrzeb, 12 grudnia. Sejm przyjął zaproponowany przez komisyę adresową projekt adresu do Korony. W toku dyskusyi zaszły burzliwe sceny. Poseł Vinkovic zarzucił członkom większości, że na podstawie sfałszowanych list wyborczych, dostali się w zbrodniczych zamiarach do sejmu.

Prawica domagała się z całym naciskiem, żeby Vinkovic odwołał swe słowa. Po długiej wrzawie i burzliwych scenach, z powodu których musiano przerwać posiedzenie, zażądał prezydent sejmu, żeby Vinkovic cofnął swe słowa, a gdy ten odmówił, odebrał mu głos.

Berlin, 12 grudnia. Na wczorajszem zgromadzeniu właścicieli listów zastawnych pomorskiego Banku hipotecznego, dyrektor Dernburg stwierdził, że istotnie uważać należy sumę 29,600.000 marek, jako straconą. Następnie obradowano nad planem reorganizacyi Banku darmsztadzkiego, aby w ten sposób zmniejszyć straty posiadaczy listów zastawnych Banku pomorskiego. Byłym dyrektorom tego Banku wytoczono proces.

Petersburg, 12 grudnia. Na rozkaz cara objął minister wojny naczelny zarząd fińskich oddziałów wojskowych.

Rzym, 12 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Na poniedziałkowym konsystorzu papieskim prekonizowany będzie ks. Józef Teodorowicz Arcybiskupem ormiańsko-katolickim we Lwowie.

Wiele dzienników włoskich ogłasza znany list Sienkiewicza z obszernymi komentarzami.

Rzym, 12 grudnia. W kołach watykańskich zapewniają, że Papież wypracował nową encyklikę, ażeby między chrześciańskimi demokratami wytworzyć porozumienie i wyjaśnić niektóre ustępy ostatniej encykliki. — Encyklika będzie niebawem ogłoszona.

Glasgow, 12 grudnia. Minister wojny Brodrick wygłosił mowę, w której wywodził, że koszta wojny południowo-afrykańskiej w ostatnich dwóch miesiącach znacznie się zmniejszyły.

Wynnipeg, 12 grudnia. Żniwa w Manitobie (Kanada) wykazują niebywały dotychczas rezultat 85 milionów buszli, z czego 50 i pół milionów buszli przypada na pszenicę.

Podbój Transvaalu.

Utrecht, 12 grudnia. Krueger przybył tutaj wczoraj w południe i na drodze do domu był przez ludność gorąco witany.

Vryheidt, 12 grudnia. Generał Botha znajduje się — jak słychać — w północno-wschodniej stronie od Vryheidt, na czele licznych oddziałów boerskich.

Londyn, 12 grudnia. Kitchener donosi ze Standerton: Kolumny angielskie pod komendą Brucea i Hamiltona zaskoczyły podczas marszu nocnego wczoraj nad ranem komendę Bethela koło Prichardsfontein. przyczem 7 Boerów zabito, a 131 wzięto do niewoli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 grudnia 1901 — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30, Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 637 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 665 —, Akcye Anglobanku 262·—, Akcye Unionbanku 551·—, Akcye Länderbanku 414·—, Akcye Bankvereinu 449·—, Akcye Bodencredit 890·—. Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 662 50, Akcye Kolei Południowej 271·—. Akcye Tramwsy *A)* 267·—, Akcye Tramwsy *B)* 262 —, Akcye Kolei Elbethal 482 —, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 532 —, Akcye Alpiny 403 —, Akcye Rima Muranyi 476 50 Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1415·—, Akcye Fabryki broni 288 —. Akcye Tureckie tytoniowe 292 50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·95. Renta majowa 99·10. Austryacka Renta koronowa 95·95, Węgierska Renta koron 94·30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90 95, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·50,

---

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

40.000 koron wynosi główna wygrana loteryi na cel ogrzewania mieszkań biednych. Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na to, że ciągnienie **nastąpi nieodwołalnie dnia 16. stycznia 1902.**

Zakład dentystyczny

ul. Hetmańska l. 12.

(obok kawiarni wiedeńskiej

wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bolu, wstawia sztuczne zęby w kauczuku i złocie bez wyjmowania korzeni lub po wyjęciu przy pomocy technika szkoły angielskiej.

Dr. F. Fruchtman.

Dr. Mieczysław Switalski

ordynuje

w chorobach nerwowych i mózgowych

ul. Akademicka 11 parter, na lewo od g. 3 do 5.

Wszelkie kupony

i wylosowane

papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akc.

Banku hipotecznego.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bolesław Kielanowski

ul. Gródecka l. 26. I. piętro

od 8—9 i od 3—5.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. grudnia 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. H. Hr. Szeliski z Komborni, Geo Mac Jutsch ze Stryja.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Stanek z Kulaw, O. Schnell z Firlejówki, O. Harsdorf z Świteinik, K. Marmorosz z Karowa.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 15. lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego)

przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]

Pociągi posp. o godzinie	osob.	
12·15		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Kőresmező, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki i Zakopanego.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	5·50	Z Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedzielę i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla, Orłowa (od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$).
	8·50	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	9·00	Z Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Kőresmező.
	9·41	Z Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$)
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia.

na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodow.
	5·11	„ „ „ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.

odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]

Pociągi posp. o godzinie	osob.	
12·45		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Roz[illegible]a Chabówki, Zakopanego, Orłowa.
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
	5·45	Do Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	6·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	8.40	Do Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	2·15	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego.
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·15	Do Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa (od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$), Tarnowa, Chyrowa, Mező Laborcza i Pesztu.
	6·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w dnie powszednie, od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego i Wieliczki.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa, Zaleszczyk i Podwysokiego.

z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec.
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk. małowa, Kozowy.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola i Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna jest oznaczoną ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wy[illegible] jazdy: „Zwykłe bilety Ajencya dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmanna l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych ([illegible]-12“).

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. grudnia 1901.

I. Akcye za sztukę.	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	[illegible]5	—	350	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	428	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	526	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	97	20	97	9[illegible]
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los w 51 l.	99	—	99	7[illegible]
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w $41^{1}/_{2}$ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	90	60	91	30
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	50	97	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% (3em.)	98	50	99	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	60	88	30
„ „ $4^{1}/_{2}$% „ 200 k.	97	50	98	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	78	—	84	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	75	255	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. grudnia 1901

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99.05	99.25
luty-sierpień	99.—	99.20
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.95	99.15
kwiecień-październik	98.95	99.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	192.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.10	142.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171 50	172 50
„ „ 1864 po 100 zł.	217.—	221.—
„ „ 1864 po 50 zł.	217.—	221.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298 25	299.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.95	119.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.95	96.15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.45	97.45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.25	117 25
Kol. za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	495.50	496 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	120.15	121 15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	96 50	97 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	431.—	433.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	98 70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.15	95 15
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	96.35	97.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.50	97.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116.75	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	94.40	94.60
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100 10	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	146.50	147.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	175 75	176.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	175.75	176.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.—	94 —
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	264.75	266.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.75	106.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93.20	94 20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.60	102 60
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	9[illegible]	[illegible]
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.20	97.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81 —	85.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	98.75	99.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.60	95.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	25[illegible]75	25[illegible].75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	250.—	250.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	94.—	95.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	97.50	98 50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.80	91.10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.80	94.30
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	92.—	93.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.10	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	98.75	99.75
Banku kraj. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.20	108.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	111.—	112 —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 90	100 15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.90	100.70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	87.—	87.80
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 50	95.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	94 40	95.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	17.—	18.—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	407.—	410.—
Clary 40 zł. mk.	153.—	157.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	71.—	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	164.—	174 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 75	50 75
[illegible] zł.	24.—	24.—
Losy fund. arcyks. [illegible] 10 zł.	64.50	66 50
[illegible] 40 zł. mk.	222.—	230 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	81.—
St Genois 40 zł. mk.	255.—	265.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	190.—	200. —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	264 —	265 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2455.—	2465.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	667.—	669 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	498 —	500 —
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	545.—	— —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417.50	418 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1596.—	1605 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	553.—	555 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	248.—	249 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	260.50	262 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5530.—	5550.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	531.—	532.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	422.—	422 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	774.—	780 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	764.—	769 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895.—	905 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	403.50	404.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1420.—	1428 —
Schodnicy 500 kor.	1240.—	1260 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	425. —	435 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117.17^{1}/_{2}$	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.55
Paryż za 100 franków	$95.22^{1}/_{2}$	95.35
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117 25	117 50
Włoskie banki	93 55	93.75
Francuskie banki	94.75	94 85
Szwajcarskie banki	94.75	94 85
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117.17^{1}/_{2}$	$117.32^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	93.65	93 85
Ruble	$2.53^{1}/_{2}$	$2.54^{1}/_{2}$

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy

$4^{1}/_{2}$% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1739/1 (1) [10.367 3—3]

Na żądanie Chuny Schiffa, odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/4 realności lwh. 373 i 1/8 części lwh. 374 kg. Blizne.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione razem na 1265 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 843 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 15. października 1901.

L. cz. E. 1242/1 (4) [10.297 3—3]

Na żądanie p. Maryi Seniuk ur. Łesiuk, odbędzie się dnia 3. stycznia 1902 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności wyk. hip. l. 97 ks. gr. gm. kat. Subotów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1865 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1243 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Halicz, dnia 8. października 1901

L. cz. E. 1565/1 (4) [10.378 3—3]

Dnia 3. stycznia 1902 odbędzie się o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya a) realności pod l. kons. 79 i 87 w Hołosku wielkim położonej, wykazem hip. l. 19 ks. gr. tejże gminy objętej wraz z przynależościami, składającemi się z 5 krów, 6 koni 6 par uprzęży, 3 wozów kutych gospodarskich, parkanu i sztachet, b) realności wykazem hip. l. 124 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, składającej się z parcel grunt. 229/1, 229/2, 231/1, 237/1.

Nieruchomość lwh. 19 objęta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 908 kor. a przynależności na 2334 kor., zaś nieruchomość lwh. 124 objęta oceniona jest na 14 000 kor., przynależności zaś nie ma żadnych.

Najniższa cena realności pod a) wymienionej wynosi 7597 kor. 34 hal., zaś realności pod b) wymienionej, 9333 kor. 4 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 5. listopada 1901

L. cz. E. 914/1 (3) [10.306 3—3]

Na żądanie Józefa Perlbergera w Wieliczce, odbędzie się dnia 8. stycznia 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacya realności lwh. 420 ks. gr. gm. Wieliczka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2224 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 1483 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 25. października 1901.

L. cz. E. 808/1 (4) [10.372 3—3]

Dnia 31. grudnia 1901 godz. 9 przed południem, odbędzie się, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya 4/5 części realności lwh. 503 ks. gr. Kamionka strumiłowa z przynależytościami.

4/5 części powyższej realności z przynależnościami oceniono na 6157 kor. 40 hal., same przynależności na 2320 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4104 kor. 93 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 16. listopada 1901.

L. cz. E. 904/1 (8) [10 328 2—3]

Na żądanie Banku handlowego i przemysłowego w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 15. stycznia 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 746 ks. gr. gm. kat. Starowiejszczyzna.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5135 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 3423 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 16. listopada 1901.

G. Zl. E. 1212/1 (11) [10.459]

Auf Betreiben der Firma Heinrich Robinsohn in Wien, findet am 16. December 1901 Vormittags 10 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 39, die Versteigerung der Realitätshälfte Grundb. Einl. G. Zl. 461 der Gemeinde Kosów des Hersch Kamil Sohn des Mordko.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaftshälfte ist auf 1850 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 925 Kronen, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaftshälfte sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von Kaufliistigen bei unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 39 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaftshälften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zu versteigernde Liegenschaftshälfte anzumerken.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.
Kosów, am 15. November 1901.

L. cz. E 553/1 (7) [10.428]

Na żądanie Franciszki Wasser w Jarosławiu, odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacya 3/4 części realności pod lk. 188 w gminie Jarosławiu położonej lwh. 2860 ks. gr. tejże gminy objętej Domiceli Wojnickiej i masy spadkowej Franciszka Rogalskiego własnych.

3/4 nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1441 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 961 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 31. października 1901.

L. cz E. 2075/1 (4) [10 398]

Na żądanie Meschulima Kalima, odbędzie się dnia 24. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności objętej lwh. 98 gm. Wierzbowiec.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3640 kor.

Najniższa cena wynosi 2426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 18. listopada 1901.

L. cz. E. 1864/1 (4) [10 396]

Na żądanie Dawida Eltisa, odbędzie się dnia 24. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności objętej lwh. 638 gm. Jaworów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1148 kor.

Najniższa cena wynosi 765 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 16. listopada 1901.

L. cz. E. 1134/1 (6) [10.433]

Na żądanie upadłego Towarzystwa zaliczkowego w Busku, zastąpionego przez adw. dra Schorra we Lwowie, odbędzie się dnia 30. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, w tut. sądzie, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 232 gm. Przemyślany, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego i gospodarczego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.800 kor. z czego na przynależność odpada 1782 kor.

Najniższa cena wynosi 7200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie w biurze Nr 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, 28. listopada 1901.

L. cz. E. 2385/1 (6) [10.386]

Dnia 30. grudnia 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze 1, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1326 ks. gr. gm. Zarzecze objętej.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej ½ nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 14. listopada 1901.

L. cz. E. 1530/1 (1) [10.431]

Na żądanie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. w likwidacyi, zastąpionego przez adw. dr. Góreckiego, odbędzie się dnia 30. grudnia 1901 o godz. $9^1/_2$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 981 gm. Stare miasto.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1168 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 778 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 25. listopada 1901.

L. cz. E. 820/1 (3) [10.441]

Dnia 30. grudnia 1901 godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie biuro 19, licytacya realności objętej lwh. 925 gm. kat. Ilnice, składającej się z parc. bud. l. kat. 534 i parc. gr. 583 i 584/1 tudzież chaty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1216 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 810 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 22. listopada 1901.

L. cz. E. 524/1 (4) [10.438]

Na żądanie Józefa Ostera, odbędzie się dnia 31. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya lwh. 503 ks. gr. gm. Sokołów.

Nieruchomość powyższa, jest ocenioną na 560 kor.

Najniższa cena wynosi 373 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

[illegible] nieruchomości bądź [illegible] już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokołów, dnia 20. listopada 1901.

L. cz. E. 11/1 (5) [10.434]

Dnia 31. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie podpisanym, biuro 7, licytacya posiadłości wyk. hip. 367 i 971 w Rożniatowie, wraz dwoma domami i dalszymi zwykłymi przynależnościami.

Grunta oceniono a to wyk. 367 na 7099 kor., a wyk. 971 na 775 kor., przynależność zaś na 3595 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej z przynależnościami 6996 kor., drugiej 517 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnosne inne dokumenta można przejrzeć w sądzie.

Prawa niniejszej licytacyi niedopuszczające zgłosić do sądu najpóźniej przed samem rozpoczęciem licytacyi pod ich bezskuteczności względem samej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, dnia 27. października 1901.

L. cz. E. 1101/1 (3) [10.432]

Dnia 31. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya połowy realności lwh. 1456 gminy Podhajce objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 350 kor., przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedać nie wolno, wynosi 226 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 28. listopada 1901.

Konkursa.

L. 54415. [10357 3—3]

Obwieszczenie.

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego c. k. dozorcy aresztów policyjnych z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron, dodatkiem na mieszkanie rocznych 60 koron z umundurowaniem.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kandydatkami, winni wnieść własnoręcznie pisane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie do 10. stycznia 1902 r.

Przyjęty kompetent podlega próbie 6 miesięcznej służbowej.

C. k. Dyrekcya Policyi w Krakowie.
Kraków, dnia 7. grudnia 1901.

L. cz. 831/01 [10.360 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Jarosławiu a w razie obsadzenia tej posady przez przeniesienie i innej w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mającej takiej posady rozpisuje się konkurs z terminem do 31. grudnia 1901, w którym kompetenci podania swe należycie alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 30. listopada 1901.
Prezydent: Budzynowski.

L. 124.742/II. [10.358 3—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta III klasy 5 stopnia przy c. k. urzędzie pocztowym w Łączkach z ryczałtem 504 koron na służącego, a wzglednie posłańca pieszego między Łączkami a Frysztakiem 7 razy w tygodniu

Podanie należy wnieść najpóźniej do 20 grudnia b. r. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4. grudnia 1901.

L. Praes. 13271. [10.416 2—3]

Konkurs.

Jest do obsadzenia przy sądzie [illegible] wym w Przeworsku [illegible] w [illegible] należy do 31. [illegible] Prezydyum Sądu obwodowego [illegible]

[illegible] Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 9. grudnia 1901.

L. 5160/01 [10.447 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępy Prokuratora Państwa w VIII. randze w Wadowicach, względnie przy innej c. k. Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do dnia 31. grudnia 1901 r do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 11. grudnia 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 80/1 (5) [10.231 3—3]

Maryanna z Bartosiewiczów 1-o Mazurkiewiczowa 2-o Gędtkowa gospodyni z Radwanowic uznaną została marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiony Józef Lińczawski z Radwanowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzesowice, 8 lipca 1901.

L. cz. P. 172/1 (5) [10.232 3—3]

Szymon Biedroń z Korczyny uznany umysłowo-chorym, a kuratorem jego ustanowiono Franciszka Pudłę z Korczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 16. sierpnia 1901.

L. cz. P. 240/1 (10) [10.238 3—3]

Stanisław Marczyk z Biegonic uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem jego jest Jan Witowski w Biegonicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 15. listopada 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 286/1 (1) [10.348 3—3]

Przeciw Kościowi Woronowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez Michała Worona pozew o uznanie własności i wpis hipoteczny 4/12 części realności lwh. 439 w Opace.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień. 30. grudnia 1901, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Kościa Worona, ustanawia się pana Martyma Sncharczaka w Opace kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kościa Worona, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podburz, dnia 5. grudnia 1901

L. 3486. [10382 3—3]

Ponieważ Zygmunt Schmeidler, zamieszkały dawniej w Morawskiej Ostrawie, obecnie nieznanego miejsca pobytu, nie zastosował się do edyktem ogłoszonego wezwania c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie z dnia z 16. lipca 1901 l. 3099. względem usprawiedliwienia się z zaniedbania otwarcia i prowadzenia ruchu w górniczej miarze dziennej „Katarzyna“ położonej w gminie katastralnej Wola filipowska powiatu Chrzanowskiego, c. k. Starostwo górnicze orzeka niniejszem na zasadzie §. 243 pow. ust. górn. na odjęcie tejże miary dziennej.

Po prawomocności niniejszego orzeczenia które nastąpi w 30 dniach od dnia pierwszego umieszczania tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, zarządzonem zostanie wykreślenie tej miary dziennej w księdze nadań.

Z c. k. Starostwa górniczego.
Kraków, dnia 6. grudnia 1901.
C. k. Starosta górniczy.
Wachtel mp.

L. cz. A. 12/1 (10) [10.327 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia, że Stefan Płetenyk zmarł 3. grudnia 1900 w Wójkowy z pozostawieniem kodycylu, objętego protokołem z 13. września 1901 roku.

Gdy miejsce pobytu dziedziców Ulki Płetenykowej i Justyny zamężnej Niemiec nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu wnieśli oświadczenie do spadku [illegible] ciwnym razie przewód [illegible] przeprowadzonym ze [illegible] kobiercami i z [illegible] ratorem [illegible]

[illegible], dnia [illegible] 1901.

L. cz. A. 501/00 (4) [10.275 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że w Puźnikach 12. sierpnia 1900 zmarła Katarzyna Karabin zam. Wielogórska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Miejsca pobytu jej braci Hrynia i Iwana Karabinów, powołanych do spadku z ustawy, nie jest znanem sądowi.

Wzywa się ich zatem, aby do roku od daty edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenie wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem dla wezwanych niniejszem w osobie adwokata p. dra Maksa Łetza z Tłumacza ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 3. listopada 1901.

L. cz. C. I. 191/1 (1) [10.432 2—3]

Przeciw Michałowi Nyklowi przedtem zamieszkałemu w Siedliskach, w sprawie Anny Straczek z Siedlisk, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzostku o zniesienie współwłasności realności lwh. 88 gminy Siedliska i oddanie 1/4 części takowej w posiadanie, wniesionym został do tutejszego sądu pozew na skutek którego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Nykiel przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Grzegorza Synowieckiego wójta z Siedlisk.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Nykla, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Brzostek, dnia 4. grudnia 1901.

L. 135.005.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa z 10. grudnia 1901, L. 135.005, którem się reguluje wywóz świń, przeznaczonych na rzeź z Galicyi do królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. grudnia 1901, L. 22.190 obowiązują, począwszy od 15. grudnia 1901, co do wywozu nierogacizny rzeźnej z Galicyi do innych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, następujące przepisy:

1. Świnie, przeznaczone na natychmiastową rzeź, wolno wprowadzać ze wszystkich gmin w Galicyi wolnych od zarazy do następujących miejscowości innych krajów koronnych:

a) na targi trzody chlewnej w Wiedniu,

b) do rzeźni publicznych wymienionych poniżej pod lit. A),

c) nadto do miejscowości pod b) nie wymienionych, które są siedzibą c. k. Starostwa albo Magistratu, uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej. (Miejscowości te podaje się niżej pod lit. B).

2. W rzeźniach muszą być takie świnie zabite najpóźniej do 5 dni po wyładowaniu, o ile nie zostaną tam sprzedane w tym czasie do innej miejscowości, w której się znajduje pod b) wspomniana rzeźnia publiczna. W tej ostatniej rzeźni, skąd świń w mowie będących nie wolno już dalej wyprowadzić w żywym stanie, muszą one być zabite, w każdym razie w ciągu 4 dni, licząc od ostatniego wyładowania.

3. Swinie, wprowadzone do miejscowości pod 1. lit. c), muszą być tam wybite najpóźniej w ciągu dni trzech po wyładowaniu.

Weterynarze urzędowi (c. k. weterynarze powiatowi albo weterynarze Magistratu), mają z urzędu czuwać nad wykonywaniem tego przepisu i w razie potrzeby zarządzić odpowiednie środki celem zapobieżenia rozwleczenia zarazy.

Gdyby w takich wypadkach, oględzin na stacyi kolejowej nie pełnił weterynarz urzędowy, powinien dotyczący oglądacz kolejowy zawiadomić niezwłocznie weterynarza urzędowego o nadejściu.

4. Transporty nierogacizny, w którychby znaleziono na targu trzody chlewnej w Wiedniu (punkt 1. lit. a), w rzeźni (punkt 1. lit. b) i punkt 2., w stacyi wyładowania albo w miejscu przeznaczenia (punkt 1. lit. c) i punkt 3. jedną lub więcej świń dotkniętych pomorem lub podejrzanych o pomór, będą wybite natychmiast na koszt i niebezpieczeństwo strony, bez zastosowania do nich postanowień rozporządzenia cesarskiego z 2. maja 1899, względnie z 15. września 1900, Dz. u. p. [illegible]

[illegible] pozo[illegible] obowiązujące istniejące zakazy [illegible] do wywozu świń użytkowych i hodowlanych z Galicyi do innych krajów koronnych.

A) Rzeźnie publiczne, do których wolno wysyłać świnie rzeźne z Galicyi, są:

W Austryi dolnej: w Wr. Neustadt;

w Austryi górnej: Gmunden, Ischl, Linz;

w Salcburgu: Salcburg (Solnogród);

w Styryi: Aussee, Cilli, Fürstenfeld, Graz, Leoben, Lichtenwald, Pettau, Weiz;

w Karyntyi: Klagenfurt (Celowiec), St. Veit Villach;

w Tyrolu i Vorarlbergu: Bregencya (Bregenz);

w Czechach: Asch, Aussig, Beneschau, Bilin, Böhm.-Brod, Böhm.-Leipa, Böhm.-Skalitz, Braunau, Brüx, Budweis, Chotebor, Chrast, Chlumetz a C., Deutsch-Brod, Dobris, Dobrzan Dux, Eger, Ellbogen, Falkenau, Friedlan, Gablonz, Görkau, Graulich Horitz, Hunpolet, Jicin, Kaaden, Karbitz, Karlsbad, Kladno, Klattau, Kolin, Komotau, Königgrätz, Königinhof, Königsstadtl, Landskron, Laun, Leitmeritz, Leitomischl, Marienbad, Melnik, Nachod, Neubydschof, Neuhaus, Neustadl, Niemes, Oberleutensdorf, Pardubitz, Pilgram, Pilsen, Pisek, Podebrad, Policka, Prachatitz, Prag-Holeschowitz, Prelouc, Pribram, Raudnitz, Reichenau, Rumburg, Saaz, Schlan, Schlückenau, Schüttenhofen, Semil, Sobotka, Starkenbach, Strakonitz, Taus, Teplitz-Settenz, Tetschen, Trautenau, Turnau, Warnsdorf, Weipert Wildenschwert;

w Morawii: Boskowitz, Brünn, Fulnek, Gross-Meseritsch, Hohenstadt, Holleschau, Iglau, Kremsier, Leipnik, Lundenburg, Mähr.-Ostrau, Mähr.-Schönberg, Mähr.-Trübau, Mistek, Niglitz, Neutitschein, Olmütz, Prossnitz, Roznau, Sternberg, Ung. Brod, Wall. Meseritsch (Krasne), Witkowitz;

na Śląsku: Bielitz (Bielsko), Freudenthal, Friedek, Jägerndorf, Skotschau, Teschen (Cieszyn), Troppau (Opawa), Wagstadt:

na Bukowinie: Czerniowce.

B) Miejscowości, które wprawdzie nie mają rzeźni publicznej, wzmiankowanej pod 1. lit. b), ale są siedzibą c. k. Starostwa lub Magistratu, uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej, są następujące;

W Austryi dolnej: Amsteten, Baden, Bruk n. L., Florisdorf, Unt Gänserndorf, Gmünd. Hietzing, Ob. Hollabrun, Horn, Korneuburg, Krems, Lilienfeld, Melk, Mistelbach, Mödling, Neunkirchen, Poggstall, St. Pölten, Scheibbs, Tuln, Waidhofen a. T.;

w Austryi górnej: Braunau, Freistadt, Kirchdorf, Perg, Ried, Rohrbach, Schärding, Steyr, Vöcklabruck, Wels;

w Salcburgu: Hallein, St. Johann, Tamsweg, Zell am See;

w Styryi: Bruck, Deutsch-Landsberg, Feldbach, Gröbming, Hartberg, Judenburg, Leibnitz, Lietzen, Luttenberg, Marburg, Murau, Radkersburg, Rann, Voitsberg, Windischgraz;

w Karyntyi: Spital, Völkermarkt, Wolfsberg;

w Krainie: Adelsberg, Gottschee, Gurkfeld, Krainburg, Lublana (Laibach), Littai, Loitsch Radmannsdorf, Rudolfswert, Stein, Tchnernembl;

w Pobrzeżu: Capo d'Istria, Görz. Gradyska, Lussin, Mitterburg, (Pisino) Parentz, Pola, Sesana, Tolmein, Volosca, Tryest, Rovigno;

w Tyrolu: Ampezzo, Borgo, Bozen, Brixen, Bruneck, Cavalese, Cles, Imst, Innsbruck, Kitzbühel, Kufstein, Landek, Lienz, Meran, Primiero, Reutte, Riva, Rovereto, Schwaz, Tione, Trient;

w Vorarlbergu (ziemia przedarulańska): Bludenz, Feldkirch;

w Czechach: Bischofteinitz, Blatna, Caslau, Chrudim, Dauba, Gabel, Graslitz, Hohenelbe, Hohenmauth, Horowic, Joachimsthal, Jung-Bunzlau, Kaplitz, Karolinenthal, Kralowitz, Krumau, Kuttenberg, Ledetsch, Luditz, Mies, Moldauthein, Muhlhausen, Münchengrätz, Plan, Pedersam, Preslitz, Rakonitz, Reichenau, Reichenberg, Selcan, Senftenberg, Smichów, Tabor, Taschau, Tepl, Kgl. Weinberge, Wittingau, Zizkow;

w Morawii: Auspitz, Budwitz, Datschitz, Gaya, Göding, Ung. Hradisch, Kromau, Littau, Neustadt, Nikolsburg, Przerów (Prerau), Römerstadt, Tischnowitz, Trebitsch Weisskirchen, Wischau, Znaim;

na Szląsku: Freistadt; Freiwaldau;

na Bukowinie: Gurahumora, Kimpolung, Kosman, Radowce, Seret, Storożyniec, Suczawa, Wyżnica;

w Dalmacyi: Benkovac, Cattaro, Curzola; Imoski, Knin, Lesina, Makarska, Metkovic, Ragusa, Sebenico, Sinij, Spalato i Zara.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. grudnia 1901.

L. 132.543.

OBWIESZCZENIE.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego za miesiąc listopad 1901 mająca służyć po myśli ces. rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. p. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu grudniu 1901 wynosi 84 halerzy za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. grudnia 1901.

L. cz. C. I. 234/1 (1) [10.432]

Przeciw Leokadyi z Krajewskich Janickiej, Ludwice Kosińskiej Rypsynie i Michałowi Kosińskim Janowi Hoffman których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Jana Mażewskiego właściciela realności w Łysiu pozew o uznanie pretensyi w kwocie 780 dukatów i 300 dukatów za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu i prenotacyi prawa nadzastawu oraz wniosek na adnotacyę pozwu na karcie C lwh. 849 gminy Łysiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20. grudnia 1901 na godzinę 10 przed południem do tutejszego sądu biura Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Leokadyi z Krajewskich Janickiej, Ludwiki Rypsyny i Michała Kosińskich i Jana Hoffmanna, ustanawia się pana Piotra Karysia c. k. notaryusza w Bohorodczanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, dnia 1. listopada 1901.

L. cz. C. 260/1 (1) [10.430]

Przeciw Janowi i Ksawerze Kopestyńskim których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Wasyla i Maryę Hrymalak pozew o uznanie prawa własności pgr. lkat. 1554, 1555 i 1424 w Prusach whl. 272.

Na podstawie pozwu z dnia 6. grudnia 1901 wyznacza się w tut. sądzie audyencyę na dzień 20. grudnia 1901 godzina 9 przed południem

Celem strzeżenia praw Jana i Ksawery Kopestyńskich ustanawia się pana Jana Rudnickiego, c. k. notaryusza w Łące, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Ksawerę Kopestyńskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 6. grudnia 1901.

L. cz. C. I. 508/1 (1) [10.429]

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Feliksa Dobrzańskiego, że Marya Gumienna 2o Olejnik wniosła przeciw niemu pozew o uznanie własnoŝci whl. 60 i whl. 219 w Majdanie, że do rozprawy wyznaczono termin na 27. grudnia 1901 i dla niego ustanowiono kuratorem na jego koszt i niebezpieczeństwo Ilka Tokara z Majdanu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńcze, 4. grudnia 1901.

L. 3745 [10.415 1—3]

OGŁOSZENIE.

Stosownie do przepisu § 30. ust. o reprezentacyi powiatowej, Wydział powiatowy zawiadamia strony interesowane, że projekt budżetu powiatowego na rok 1902, jest wyłożony do przeglądu w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego w Mielcu.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Mielec, dnia 9. grudnia 1901.

L. 3261 [10.414]

W myśl §. 30. ust. o Reprez. powiatowej, podaje się do publicznej wiadomości, że preliminarze fuduszów powiatowych na rok 1902 zostały dnia dzisiejszego wyłożone do przeglądu w biurze Rady powiatowej w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, dnia 9 grudnia 1901.

L. cz. T. 150/1 (2) [10.380 1—3]

Na prośbę Katarzyny Miller wdraża c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie postępowanie amortyzacyjne, odnośnie do książeczki gal c. Kasy oszczędności l. 104.137 wystawionej na imię Katarzyny Miller, opiewającej na kwotę 200 koron i wzywa niniejszem każdego, ktoby książeczkę rzeczoną miał w swem posiadaniu, ażby ją w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swe względem niej mu przysługujące niezawodnie wykazał, iże w razie bezskutecznego upływu zakreślonego wyżej czasokresu książeczka ta za umorzoną i nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30. listopada 1901.

L. cz. A. 665/00 (9) [10.363 1—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. w Samborze wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Rozalię 1o Łobos 2o Golonka ur. Andryszczak, by do spadku po swej córce śp Katarzynie Łobos, zmarłej w wieku niemowlącym w Samborze dnia 30. grudnia 1888 w ciągu jednego roku, od daty tego edyktu licząc się zgłosiła lub pełnomocnika ustanowiła, gdyż inaczej spadek w jej imieniu przez ustanowionego dla niej kuratora Michała Stymara z Sambora objętym i z tymże kuratorem dalszy przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 21. listopada 1901.

Firmy.

Ч. Фірм. 543/1 [10 211]

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових и господарских фірму „Спілка ощадности і пожичок в Устечку, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“, з тим що стоваришене се завязалось на підставі статуту з дати Устечко 21. вересня 1901.

Цілею стоваришеня єсть уділюване позичок и поміщоване на процент грошей заощаджених, а в кінци підпиране твореня спілок заробкових та господарских, стоваришень в окрузї Спілки.

Заряд стоваришеня зложений из слідуючих членів:

1) О Кипрян Козловскій гр. кат. парох в Устечку яко предсідатель,

2) Онуфрей Скоревич, слюсар в Устечку яко заступник предсідателя,

3) Іван Коропецкій, рільник в Устечку яко член заряду,

4) Стефан Загорецкій, маистер столярский в Устечку яко член,

5. Александер Гафткевич. в Устечку яко член,

6. Марко Буньковскій, рільник в Устечку яко член,

7) Василь Годованець, гандляр безрогами в Устечку яко член Заряду.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник и один з членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будут уміщовані на таблици перед люкалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.

Порука членів єсть необмежена.

Тернопіль, 9. падолиста 1901.

Doniesienia prywatne.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

Dostać można we Lwowie w aptekach: Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara.

L. 17.445.

Ogłoszenie.

Dnia 14. grudnia 1901 o godzinie 10-tej rano odbędzie się w gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1. — 118-te losowanie listów zastawnych 4% dawnych w sumie 115.400 kor. i 41 losowanie listów zast. 4% 41 l. w sumie 32.400 kor.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 9. grudnia 1901.

L. 11 897/901.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Franciszkowi Honig kapitał 5376 zł. 43 ct. czyli 10.752 kor. 86 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 5600 zł. w. a. na hipotece dóbr Folwark Lissetinka w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Franciszka Honig jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

L. 11.894.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Janowi Ruppowi tudzież Henrykowi i Katarzynie Bachmannom kapitał 574 zł. 21. ct. czyli 1148 kor. 42 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 1300 zł. w. a. z pierwotnej 22.300 zł. na hipotece dóbr Ruppówka i Folwark Bachmannówka w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jana Ruppa tudzież Henryka i Katarzynę Bachmann jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

!!Na zimę!!

M. A. AUGUSTYN

Lwów, ul. Teatralna l. 7.

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn futer we wszystkich możliwych gatunkach, jak futra podróżne kryte materyą i futrem, kurtki do polowania, futra miastowe, paltoty damskie, Sacka, peleryny najmodniejsze, Colier boa, czapki, zarękawki i t. p.

Materye na wierzchy w wielkim wyborze.

Wszelkie zamówienia uskutecznia z całą akuratnością, sumiennością i gustem, zaś za trwałość towaru gwarancya w zupełności.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zmiana lokalu!
istniejący od lat 30
pod firmą

JULIAN DĄBROWSKI

Magazyn **Zegarmistrzowski Jubilerski**, połączony z dwoma pracowniami, zostaje przeniesiony z końcem b. r. **z ul. Teatralnej l. 7 na ul. Hetmańska 4, Lwów.**

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopisma fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma
przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego
we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem 2 centy.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie **Dr. FRISCH**, Pasaż Hausmana l. 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—5. Wyłącznie dla Pań od 5—6.

Masło deserowe we wszelkiej ilości kupujemy za gotówkę. Oferty pod Nr. 612 Lwów poste restante za okazaniem kwitu inseratowego.

Fabryka Troczyńskiego
Pasaż Hausmana, Lwów.

Funt pomadek	— zł. 80 ct.
Funt czekoladek	1 zł. 20 ct.
Funt karmelków	— zł. 50 ct.
Funt herbatników	— zł. 80 ct.
Funt cukierków na drzewko	1 zł. — ct.

Wina naturalne czyste nie zaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych

handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Księgarnia Polska we Lwowie
poleca
365 OBJADÓW
przez
Łucynę Ćwierciakiewicz
wydanie 10-te w oprawie 5 K 20 h

Najbardziej rozpowszechniona książka kucharska **Powszechna kuchnia swojska** oparta na wieloletniem doświadczeniu i zdrowotno dyetycznych zasadach przez M. Bogacką

Cena w oprawie 4 K

Jedyne praktyczne przepisy konfitur, likierów, marynat, ciast i t. p. przez Ł. Ćwierciakiewicz

Cena 4 K w oprawie.

Na mocy uchwały Walnego zgromadzenia z dnia 12. marca b. r. została Czytelnia ludowa w Haliczu z dniem 30. kwietnia 1901 rozwiązaną.

Za Wydział byłej Czytelni
Łapicki.

Z Fiume rozsyła
KAWĘ:

$4\frac{1}{2}$ kilo **Balna** szlachetna	zł. 4.50
$4\frac{1}{2}$ „ **Portorico**	„ 5.—
$4\frac{1}{2}$ „ **Jawy**	„ 5.85

do tego może być dopakowana **Herbata** la **Souchong** (herbata familijna) $\frac{1}{4}$ K zł. 1, $\frac{1}{8}$ K. 50 ct. w oryginalnych puszkach chińskich.

Wszystko oclone opłacone za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem należytości.

M. J. Rado, Fiume.

Nakładem księgarni
H. Altenberga
we Lwowie
wyszły świeżo

Mieczysław Hr. Piniński Szkice z życia wiejskiego 4 kor 80 hal

Björnstjerne Björnson Laboremus dramat w trzech aktach, przełożył z oryginału norwegskiego Dr. Alfred Wysocki 1 kor.

Do nabycia w każdej księgarni.

Potaniały
Cena za $\frac{1}{2}$ kilograma

Migdały ładne	50 ct.
[illegible] wybierane	[illegible]5 ct.
[illegible]	7[illegible] ct.
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]ńskie deserowe . .	[illegible]
F[illegible] deserowe [illegible]łtańskie	[illegible]
Figi sułtańskie tłuste	[illegible]
Figi wiankowe wyborne	14 ct.
Orzechy włoskie łuszczone same połówki .	4[illegible] ct.
Orzechy tureckie obierane	40 ct.

Owoce suszone na kompoty

Morele, Brzoskwinie, Gruszki, jabłka obierane — z Kalifornii.
Prunelki obierane (goryckie).

Owoce kandyzowane

Marmolada morelowa.
Marmolada malinowa.
Marmolada głogowa.
Kompoty słoik od 60 ct.

Konserwy z jarzyn

Jarzyn (Julien)
Fasolka zielona suszona.
Groszek suszony.

Jedyny główny skład konserw jarzyn z Lubyczy królewskiej, szparagów, groszku, fasolki i championów.

Kawy najszlachetniejsze gatunki począwszy od 75 ct. za pół kilo.

Najlepszą herbatę, rum, koniak, likiery i t. p.

poleca
Władysław Bażant
we Lwowie
ul. Halicka l. 3.

Zwracam uwagę Szanownym **P. T. odbiorcom iż handel mój jest tylko przy ul. Halickiej l. 3. drugi dom od rynku**

Z powodu rekonstrukcyi kamienicy pracownia rusznikarska
Szadkowski & Kopczyński
przeniesioną została z ul. Wałowej
na ulicę Batorego l. 20. (Hotel Saski).

Ciągnienie nieodwołalnie **16. stycznia 1902.**

Główna wygrana **koron 40 000 wartości**

Losy na ogrzewalnie
Losy po 1 kor.

polecają: M. Jonasz, Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Kormann i Feigenmann, Samuelly i Landau, Wiktor Chajes i Spółka, Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, Jakób Stroh.

KAPTOLINA [3]

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Cena 2 K.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 — ul. Halicka l. 11. **Kraków,** Sukiennice l. 20. — **Przemyśl,** ul. Franciszkańska l. 24.

C. k. rządowo upraw.
Zakład wojskowo-naukowy
emer. rotmistrza **Adolfa Kornbergera**

otwiera dnia **2. stycznia 1902 kurs przygotowawczy do egzaminu uzupełniającego** (Ergänzungs-Prüfung zum Beruf.-Officier) dla pp. Oficerów, zastępców oficerów i kadetów w rezerwie, tudzież w czynnej obronie krajowej, mający zamiar poświęcenia się **zawodowej służbie wojskowej**. Kurs potrwa 3 miesiące, a wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych tak, że frekwentańci nie doznają przeszkody w zajęciu dziennem. Mogą też bez przeszkody odbywać równocześnie służbę próbną (Probe Dienstleistung) w jednym z c. k. pułków konsystujących w Krakowie. Wczesne zgłoszenia są pożądane ze względu na wymogi odpowiedniego zorganizowania kursu. Nowe całoroczne i półroczne kursa przygotowawcze do egzaminu [illegible]

[illegible] uczniowie [illegible] pobierać mogą naukę w Zakładzie.

Bliższych wiadomości udzieli Dyrekcya.

Kraków, ul. Zacisze l. 2.

NA ŚWIĘTA!
10 prc. opustu od cen zwyczajnych przy
Winach hiszpańskich
portugalskich, włoskich, reńskich i francuskich
w składzie
„BODEGA VINAVIGO“
Piotr Mikolasch i Sp.
Pasaż MIKOLASCHA
lub Bodega Vinavigo w Krakowie.
Przytem polecamy P. T. Publiczności
Wino szampańskie marki Roederer
Grand fin sec i Carte blanche
jak również
HERBATĘ NAJLEPSZĄ
od C. Trau c. k. nadwornego dostawcy w Wiedniu.
BODEGA VINAVIGO Piotra Mikolascha i Sp.

Najgustowniejsze i najnowsze
podarunki w olbrzymim wyborze na
Gwiazdkę
poleca
Magazyn specyalnych nowości galanteryjnych
Stanisław Tkacz
Lwów, ul. Hetmańska 10.

„Confiserie Union“ we Lwowie.
Parowa fabryka cukrów i czekolady

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane, **wyśmienite** krajowe fabrykaty specyalne, jako to:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie bonbony i cukry wszelkiego rodzaju. — Bonbony atłasowe. — Produkta słodowe. — Karmelki owocowe. — Bonbony salonowe. — Wyśmienite cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralinées). — Deserowe pieczywka, biszkoty, herbatniki, pierniki. — Oryentalne specyały cukrowe. — Przeróżne artykuły świąteczne na Boże narodzenie i Wielkanoc od pojedyńczych do najwytworniejszych.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glazurowe, skórki pomarańczowe kandyzowane. — Opatentowany cukier owocowy do smażenia owoców, marmolad, soków i t. p. jako względnie najtańszy dodatek zamiast zwykłego cukru burakowego. — Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy środek zamiast masła i miodu. — Wreszcie rozmaite soki owocowe, marmolady i t. p.

Nadmieniamy że wszystkie artykuły i materyały surowe potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.**

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie,
Fabryka ul. Zamarstynowska 21, Zarząd ul. Łukasińskiego 4.
Skład główny: pl. Gołuchowskiego 9. Filia: Rynek 12.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.